

# Dziennik Łódzki

№ 51.

Sobota, dn. 20 lutego 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana 26 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Kto cofnie się o 20 klm.?

## Wojna czy pokój? Dramatyczne posiedzenie Ligi Narodów.

GENEWA, 19.2 (PAT). — Na rządanie delegata Chin odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Posiedzenie miało przebieg wysoce dramatyczny. Delegat Chin Yen przedstawił ostatnie wypadki i oświadczył: Jesteśmy w przededniu wielkiej bitwy, w której wezmą udział dziesiątki tysięcy ludzi. Jednym z powodów tej bitwy jest kaprys Japonii by wojska chińskie będące na własnym terytorjum cofnęły się o dwadzieścia kilometrów włąb swego kraju. Wzywam Radę Ligi by powzięła skuteczne środki zapobieżenia rozlewowi krwi, który rozpocznie się jutro.

Delegat japoński Sato polemizuje z przedstawicielami Chin, w szczególności protestuje przeciwko zarzutowi del. Chin jakoby japończycy używali kul dum-dum.

Japonia zapewnia, że nie chce anektować Mandżurji, ale to samo mówiła o Korei, którą anektowała. Ale to nie jest teraz najważniejszem. Najważniejszem jest co robi Rada aby zapobiec wielkiej bitwie, która zacznie się za kilka godzin.

Przewodniczący Paul Boncour wskazuje, że Rada nie może powziąć środków ochronnych bez zgody obu stron. Gdyby delegat Japonii wstrzymał ultimatum japońskie dalby wspaniały przykład i oddałby wielką usługę. Z widocznym wzruszeniem m. apeluje Paul Boncour w tym sensie do przedstawicieli Japonii. Następnie wszyscy członkowie Rady przyłączają się do tego apelu. Przedstawiciel Japonii oświadcza, że przesyła apel swemu rządowi ale wyraża zdziwienie, że Rada nie skierowała podobnego apelu i do Chin. Posiedzenie trwało około 3 godziny.

GENEWA, 19.2. (PAT) — Przed zakończeniem dzisiejszego posiedzenia Rady przyjęta została rezolucja która zgodnie z żądaniem Chin, zarządza zwolnienie Nadzwyczajnego posiedzenia Ligi Narodów na dzień 2 marca r.b. Rezolucja stwierdza, że decyzja ta nie wpływa na obowiązek Rady kontynuowania swej działalności w kierunku utrzymania pokoju.

LONDYN, 19 lutego (PAT). Biuro Reutersa dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że chiński rząd narodowy polecił dowódcy chińskiemu oraz burmistrzowi m. Szanghaju odpowiedzieć do wództwa japońskiemu, że dla ułatwienia pokojowego uregulowania konfliktu w Szanghaju, wojska chińskie gotowe są cofnąć się na odległość 20 kilometrów od międzynarodowej koncesji pod warunkiem, że wojska japońskie czynią to samo. Odpowiedź chińska zwraca uwagę, że przeprowadzenie kontroli o dokonaniem cofnięcia wojsk powinna być dokonana przez państwa neutralne, w żadnym zaś razie przez Japończyków. Rząd chiński kategorycznie odzucha warunki japońskie dotyczące rozbrojenia i opuszczenia fortów Woosung i Pao-Szan.

TOKJO, 19.2. (PAT) — Minister wojny zawiadomił Radę ministrów że sytuacja w Szanghaju grozi bardzo silnym zaostrzeniem się, a to na skutek

wysłania bardzo znacznych sił wojska chińskiego pod dowództwem Ciang-Kai-Szeka na pomoc 19 chińskiej dywizji do

Szanghaju. Rada Ministrów powzięła uchwałę, aby wszelkimi środkami nie dopuścić do takiej sytuacji w której nie

byłoby innego wyjścia jak wypowiedzenie wojny.

## Nieprzejednane stanowisko Rady Nadzorczej K. E. Ł. Wydaleni po strajku pracownicy nie będą przyjęci do pracy. Sprawa obniżki cen biletów tramwajowych nie została jeszcze rozstrzygnięta.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej kolei elektrycznej łódzkiej, zwołane na skutek interwencji członków magistratu zasiadających w zarządzie K. E. Ł.

Posiedzeniu przewodniczył prezes rady nadzorczej mecenas Stożkowski. W obradach, które były całkowicie poświęcone sprawom obniżki taryfy tramwajowej oraz przyjęciu wydalonych po strajku tramwajarzy wzięli udział: cały zarząd i w pełnym składzie, dyrektorzy: Werner i Ring. Magistrat reprezentowany był przez wiceprez. Rapalskiego, ławnika Purlala i inż. Lebenhafta.

W pierwszym rzędzie rozpatrzono sprawę wydalonych tramwajarzy. Jak wiadomo w sprawie tej zgłoszona została na terenie rady miejskiej interpelacja, która spowodowała rozpoczęcie działań przez władze miejskie. Sprawę tę referował obszernie wiceprez. Rapalski, który wskazał, że dyrekcja wydalila cały szereg pracowników bez podania motywów. Są to w lwiej części tramwajarze, obarczeni rodzinami, którzy w obecnej chwili znajdują się na bruku bez żadnych środków utrzymania. Wśród wydalonych znajduje się kilkunastu tramwajarzy, pracujących w K. E. Ł. od lat 20. W dyskusji nad tą sprawą, brali żywy udział ławnik Purlal i inż. Lebenhaft, usiłując przekonać radę nadzorczą. Przedstawiciele K. E. Ł. natomiast przeciwstawiali się stanowisku przedstawicieli magistratu podtrzymując w dalszym ciągu swe pierwotne stanowisko w tej sprawie.

W wyniku kilkogodzinnej dyskusji wiceprez. Rapalski wysunął dwa konkretne wnioski. Pierwszy z nich wzywa zarząd K. E. Ł. aby polecił dyrekcji przyjąć zpowrotem wszystkich wydalonych po strajku tramwajarzy. Drugi wniosek wzywa dyrekcję do przeprowadzenia pertraktacji ze związkami zawodowymi pracowników tramwajowych w okresie do 1 kwietnia r. b. w sprawie zmiany wprowadzonych po strajku nowych warunków pracy. W głosowaniu oba wnioski zostały odrzucone większością głosów.

Rada Nadzorcza w tej sprawie nie powzięła żadnych konkretnych wniosków, a tem samem zaakceptowała dotychczasowy stan rzeczy.

Ponieważ obrady nad powyższą sprawą przeciągnęły się do późna, przeto drugi punkt porządku dziennego dotyczący zniżki taryfy tramwajowej odroczono do jednego z najbliższych posiedzeń rady nadzorczej.

Jak wiadomo, przed tygodniem rada miejska uchwaliła wniosek, wzywający magistrat do poczynienia kroków w kierunku obniżenia zbyt wygórowanej taryfy tramwajowej. (ag

Nieprzejednane, a nawet powzięlibyśmy prowokacyjne stanowisko Rady Nadzorczej K. E. Ł., która mimo akcji władz municypalnych i administracyj-

nych i odnośnych wniosków Rady Miejskiej, wywiera niską zemstę na kilkudziesięciu „nieprawomyślnych” w pojęciu dyrekcji K. E. Ł. pracowników, wyrzucając ich na bruk wraz z rodzinami za udział w walce strajkowej, jest niedopuszczalnym aktem niesłychanej samowoli i buty „baronów” tramwajowych. Sympatja całego społeczeństwa łódzkiego jest oczywiście po stronie Bogu ducha winnych ofiar walki o poprawę bytu, którą chwba w XX wieku każdemu człowiekowi wolno prowadzić.

Jeżeli jednak dyrekcja K. E. Ł. jawnie kpi sobie z opinji miasta, wrażonej przez usta jego przedstawicieli, tedy jedyną odpowiedzią może być bojkot tramwajów, stosowany w możliwie najszerszych granicach.

Gdy korzystać będziemy z tramwajów tylko w najkonieczniejszych wypadkach, to zdecydowana postawa publiczności wraz z notowanym wogóle dotąd katastrofalnym wprost spadkiem frekwencji pasażerów, może wreszcie naczy dyr. K. E. Ł. rozumu!

## Przesilenie we Francji trwa. Painlevé zabiega o stworzenie gabinetu

PARYŻ, 19 lutego (PAT) — Przed południem Painlevé odbył naradę z grupą najwybitniejszych radykałów społecznych a m. in. z Heriotem, Delavierem i innymi. W godzinach popołudniowych udał się Painlevé do pałacu Elizejskiego celem poinformowania prezydenta Doumera o stanie pertraktacji.

W rozmowie z dziennikarzami Painlevé oświadczył, że nowy gabinet zostanie utworzony jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, możliwe, że jeszcze we wczesnych godzinach wieczornych.

Paul Boncour zgodził się na objęcie w nowym gabinecie teki ministra spraw zagranicznych.

## Obrady konferencji rozbrojenkowej. Tezy francuskie i polskie zyskują popularność.

GENEWA, 19.2 (PAT) Dyskusja generalna na konferencji rozbrojenkowej dobiega końca. Lista mówców mogłaby być wyczerpana już w sobotę, ale postanowiono, iż w sobotę i poniedziałek nie będzie posiedzeń plenarnych, tak, że dyskusja zakończona będzie dopiero we wtorek. Decyzja ta pozostaje w związku z przesileniem gabinetowym we Francji, chodzi mianowicie o przedłużenie dyskusji ogólnej do chwili ukonstytuowania się nowego rządu francuskiego.

W dalszej dyskusji zabrali głos przedstawiciele Indji, Egiptu, Meksyku

i Nowej Zelandji.

Mowa delegata Indji Agi Khana nabiera znaczenia przez fakt, że delegacja Indji została wyznaczona przez rząd W. Brytanji, a na jej czele stoi podsekretarz stanu do spraw Indji w gabinecie W. Brytanji.

Delegat Egiptu stanowczo poparł propozycje francuskie i polskie dotyczące rozbrojenia moralu go.

Delegat Meksyku oświadcza, że delegacja Meksyku poprze projekt polski w sprawie progresyjnej akcji realnego rozbrojenia moralnego.

# Czarny strajk Zagłębia

## Pompy nie działają, woda zalewa chodniki, ogień trawi sztolnie.

SOSNOWIEC, 19. 2. (Tel. wł. Dz. Ł.) Wczoraj na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego panował spokój. Robotnicy wszystkich kopalń nie przystąpili do pracy, z wyjątkiem obserwacji. Robotnicy przygotowani do strajku, przeważnie nie zjawili się do pracy tak, że do zebrań załóg nigdzie nie doszło.

Na placach kopalni nie widać prawie żywej duszy. Po ulicach snują się gdzieś tam drobne grupki górników. Od czasu do czasu przesuwają się przez ulicę patrol policyjny...

Strajkują wszystkie kopalnie, oprócz kilku małych t. zw. „odkrywek”, gdzie zarobki nie zostały obniżone. Należy nadmienić, że do strajku górników przylączyli się w poszczególnych kopalniach wydziały mechaniczne i wszyscy pozostali pracownicy, zatrudnieni na powierzchni kopalni.

W niektórych kopalniach przystąpiła do pracy, znikoma ilość załogi, składająca się z robotników nieprzynależnych do żadnego związku. „Łamistralków” jest jednak niewiele i stanowią oni znikomy procent niepracujących górników. Charakterystyczny spokój, jakim strajk się odznacza, należy tłumaczyć tem, że strajk był przygotowany. Ewentualnych, radykalniejszych wystąpień należy się spodziewać może dopiero z chwilą przewleknięcia się strajku. Onegdaj późnym wieczorem komunisty usiłowali zwołać w Modrzejowie i na Dańdówce masówki, jednakże interwencja policji przeszkodziła ich zamierzeniom. Nie udało się również komunistom urządzić wiecu na kol. „Upadawa”, gdyż przeszkodziła im w tem policja. Wogóle agitacja skrajnych elementów nie znajduje dotychczas posłuchu.

SOSNOWIEC, 19. 2. (Tel. wł. Dz. Ł.) Strajk objął około 40 tys. robotników, przyczem w kopalniach pozostawiono jedynie niezbędną obsługę. Jak komunikują, ze sfery kierujących strajkiem, robotnicy porzucili pracę nawet na kopalniach, nie zrzeszonych w Radzie Zjazdów. Strajk zatem jest powszechny.

W ciągu całego dnia nigdzie nie zaszła potrzeba interwencji policji.

W pewnych kołach robotniczych omawiana jest możliwość przeprowadzenia, czarnego strajku, który uważają za konieczność w razie przedłużania się walki. Niezmiernie charakterystyczne jest czynne wystąpienie kobiet w akcji strajkowej: w Niwce i Klimontowie kobiety namawiały swych mężów i braci do strajku.

Poobsadzają one wszystkie wejścia do kopalni i nie pozwalają górnikom na to, aby przystępowali do pracy. One też głównie prowadzą agitację za utrzymaniem strajku.

SOSNOWIEC, 19. 2. (PAT) Kolo godziny 4 pp. na terenie kopalni Wiktor w Miłowicach komunisty zorganizowali masówkę. Ponieważ tłum przybrał groźną postawę wobec organów bezpieczeństwa, policja rozproszyła tłum przy pomocy pałek gumowych. Kolo godz. 18 plac przed kopalnią zapalono opróżniono i przywrócono spokój. Również dziś po południu komunisty korzystając z tygodniowego jarmarku usiłowali zorganizować masówkę w Dąbrowie Górniczej. Policja do masówki nie dopuściła.

KATOWICE, 19. 2. (Tel. wł.) Na kongresie członków rad urzędniczych ciężkiego przemysłu poświęconemu żądaniu przemysłowców obniżenia płac o 21 proc. uchwalono szereg stanowczych rezolucji. Kongres odrzucił żądanie niższej płac. Dalej kongres stwierdził, że cały ciężar kryzysu w przemyśle śląskim przemysłowcy chcą złożyć na barki świata pracy. Wobec tego urzędniczy apelują do miarodajnych czynników, aby żądanie przemysłowców nie znalazło posłuchu u władz, i aby komisja porównawczo-arbitrażowa,

wyznaczona dla załatwienia zatargu przeszła nad tem do porządku dziennego.

Święty feljtonista Melchior Wankowicz udał się po wybuchu strajku do Zagłębia i zdaje sprawę z odniesionych wrażeń we wesołym „Kurjerze Warszawskim”, z których pewne ustępy tryskające wielką prawdą życiową i znakomitem zaobserwowaniem wydarzeń podajemy poniżej.

Słowo „strajk” z niedalekiego Sosnowca zelektryzowało Katowice.

Pojechałem do Sosnowca tramwajem. Polska Belgja. Tylko tam — w girlandach zieleni, spadających na ciche kanały, w zacisznych „brasseries”, tulących się do podłogi kominów znać lekkość kultury romańskiej.

Tu hałdy czarne i udręczona Rawa — ściek fabryk. Czyż pamięta, że była rzeką: może rosły nad nią kwiaty, śpiewały ptaki i pluskały się w niej ryby?

— Niech pan patrzy. Wzrok mój idzie w kierunku, który wskazuje ręka konduktora.

Jedziemy przez zrudziałe liszaje terenów Gieschego. Na skraju białe postacie pluskają się w brudnej ziemi.

Odkrywką.

Bezrobotni kopali węgiel od wierz-

chu i roznoszą workami. Improwizowane sztolnie dochodzą do 30 metrów wgłąb.

— Wolno to?  
— A co im zrobić? Jest tam ze trzystu chłopca. Niech się strażnik kopalniany nawinie, to kości nie pozbiere. A większy oddział policji ciągnie, to zatają się pod ziemią i warczą.

— Głód — mówi jakaś kobieta.  
— Ani im inspektorat pracy nie potrzebny, ani władze górnicze.

A w Sosnowcu — nie wiedzą ludzie, co robić.

— Nie strajkować nie można było — mówi mi sekretarz jednego związku robotniczego. Drugi, do którego pojechałem, mówi:

— Nie strajkować nie można było, ale strajkować nie należało, bo nic nie uzyskamy.

— To czemuście nie żądali arbitrażu rządowego?

— Bo arbitraż na Śląsku zniżył zarobek o 8 proc. Zarzucilibyśmy się w opinii robotniczej.

— 8 proc. to jeszcze nie klęska. Sekretarz w tem miejscu „Jasna cholera” bierze:

— Nie klęska? A ilez zarabiają ci

ludzie? Jak pracuje 2—3 dni w tygodniu po cztery złote na dniówkę, to jest mu z czego urywać?

— A świętówki!  
— W tym sabacie piekielnym słowa znaczą naopak. Święto! — tu dzwicz. głód.

— Jak powszechnie są już świętówki, świadczy fotografia migawkowa dnia, w którym wybuchł strajk.

Inspektor pracy daje ten przekrój: Robotników mamy 26 000, z tego 12 000 dziś nie miało możności przylączyć się do strajku, bo „Saturn”, „Jowisz”, „Mars”, „Czeladź”, „Michałowiec”, „Jerzy”, „Modrzejów”, „Mortimery”, „Kazimierz”, warsztaty mechaniczne — mają dziś świętówkę.

— A więc, bez żadnego strajku, pólwa zakładów nieczynna.

— Tak jest. Dziś strajkuje 10 000 Juljusz, Renard, Reden, Flora, Paryż, Koszelew.

— A stanęły do pracy?  
— Drobne kopalnie — razem około 2500 robotników.

Strajk przyszedł od dołu — masę do niego parły.

Czarny strajk! Pompy nie działają, woda zalewa chodniki, ogień trawi sztolnie.

## Episkopat w sprawie projektu ustroju szkolnego.

Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej pos. Kornecki (Klub nar.) odczytał list I. Em. ks. kardynałów Hlonda i Kakowkiego, nadesłany do katolickich posłów sejmowych:

W liście tym episkopat polski oświadcza, że projekty te otrzymał w ostatniej chwili i nie miał możności przedstawienia postulatów, wynikających ze stanowiska Kościoła. Wskutek tego Episkopat zebrany na konferencji, nie mogąc poddać projektów szerszemu omówieniu, ogranicza się do wypowiedzenia szeregu uwag.

Co do projektu ustawy o ustroju szkolnym, powołując się na przepis, że szkoła ma dawać wyrobienie religijne i moralne, Episkopat zastęga się, że wyrazy te powinny być rozumiane w znaczeniu wychowania religijnego i religijno-moralnego w myśl Kościoła.

Projekt zaś w szkołach prywatnych wprowadza tak wielkie pogorszenie stanu rzeczy, że Episkopat widzi się zniewolony zwrócić się w tej kwestii do rządu. Projekt ten podcina prawa i byt szkół dotychczasowych i uzależnia zakładanie nowych od uznania państwowej władzy szkolnej. Kościół katol. jest szczególnie zainteresowany w sprawie powyższej ze względu na cały szereg szkół prywatnych, służących potrzebom Kościoła.

Po odczytaniu listu pos. Kornecki, zwrócił się do rządu, aby na podstawie życzeń kościoła zmienił swój stosunek do wymienionych ustaw.

Następnie zabrał głos wice min. oświaty p. Pieracki podkreślając, że nie widzi żadnych sprzeczności ustawy z konstytucją w związku z podnoszeniem zarzutami przez pos. Strońskiego. Pan minister stwierdza, że w projekcie ustawy nie istnieją żadne momenty, któreby załamywały uprawnienia mniejszości narodowych i uprawnienia kościoła w stosunku do szkolnictwa. „Biskupi i księża mogą być spokojni kiedy chodzi o los wychowania religijnego”. Pan minister nie widzi żadnych sprzeczności ustawy z duchem konkordatu i konstytucji i stwierdza, że ustawa w niczem nie zagraża szkolnictwu prywatnemu. Po przemówieniu pana ministra, zabiera głos pos. Szyszko (BB.) Następnie komisja odrzuca wniosek pos. Strońskiego o odesłanie projektu ustawy do komisji konstytucyjnej celem zbadania czy powyższy projekt nie jest sprzeczny w pewnych punktach z Konstytucją, oraz

odrzuca propozycję pos. Rudnickiej (Kl. Ukr.) o odrzuceniu projektu ustawy o szkołach niepaństwowych. Następnie

Komisja przystąpiła do obrad szczegółowych. Po przemówieniach kilku mówców, posiedzenie zamknięto.

## Kto jest uprawniony do pobierania zasiłków?

WARSZAWA, 19. 2. W Dzienniku Ustaw z dnia dzisiejszego ukazało się rozporządzenie Min. Pracy w sprawie przyznania prawa zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom niektórych zakładów przemysłowych w woj. łódzkiem, śląskiem i kieleckim.

Na mocy tego rozporządzenia w okresie od 1 do 29 b. m. robotnicy zatrudnieni w 50 zakładach przemysłowych na terenie tych województw uprawnieni są do pobierania zasiłków, ustalonych przez zarząd główny Fund. Bezrobocia.

## Wczoraj sejm dyskutował nad szeregiem projektów ustaw wniesionych przez rząd.

### Ustawa o składkach na rzecz kościoła katolickiego

Marszałek Światłowski otworzył posiedzenie o godz. 18 min. 16. Izba przystąpiła do omawiania noweli do ustawy o Izbach Przemysłowo-Handlowych. Obecnie nowela zmienia system wyborczy do Izby, ustanawiając kadencję 5 letnią zamiast 6-letniej.

Z kolei pos. Reger w imieniu komisji ochrony pracy referuje wniosek pos. socjalistycznych w sprawie uchylenia t. zw. sezonu martwego Ponieważ (min. pracy wydało odpowiednie zarządzenie mocą którego „sezon martwy” został uchylony, referent wnosi o przyjęcie do wiadomości zarządzenia min. o uchyleniu sezonu martwego.

Z kolei Sejm przystąpił do I czytania projektów ustaw zgłoszonych przez rząd. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji kilka ustaw, nad innymi wywiązała się dyskusja. Mianowicie nad projektem ustawy o składkach na rzecz kościoła katolickiego. Ustawa przewiduje składki na potrzeby kościoła, do których są obowiązani tylko katolicy. Podstawą do wymiaru wysokości składek są podatki od nieruchomości, dochody oraz przemysłowy.

Pos. Niedziałkowski uważa, że najsluszniej byłoby wycofać ten projekt, jeżeli to nie nastąpi — klub jego głosować będzie przeciwko ustawie. Ks. Szydelski stwierdza że środki na utrzyma-

nie kultu muszą istnieć. Przewiduje taką ustawę konkordat w art. 4.

Omawiana ustawa jest specjalnie paląca w woj. centralnych, gdzie rosła ustawa o komitetach partyjnych przestała obowiązywać. Pos. Rybar stwierdza, że ta ustawa jest świadectwem, iż rząd należyście wykonywał swe zobowiązania. Klub narodowy za ustawą tą będzie głosować.

Po dyskusji projekt ustawy odesłano do komisji.

Izba przystąpiła do dyskusji nad nowelą do ustawy emerytalnej. W czasie dyskusji krytykowali projekt pos.: Reger i Kornecki. Projekt noweli odesłano do komisji.

Po przyjęciu przez izbę szeregu ustaw wprowadzających ulgi dla rolnictwa posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 po południu. Od czwartku przyszłego tygodnia do poniedziałku będzie się toczyła generalna debata nad budżetem w senacie.

Pal tylko gilzy

**BIS**

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

## Zagranica o wynikach spisu ludności w Polsce.

Swieżo ogłoszone wyniki drugiego powszechnego spisu ludności w Polsce, odbiły się głośnie echem w prasie europejskiej, która jednogłośnie bez różnicy krajów i kierunków politycznych, podkreśla ogromny przyrost ludności w Polsce, wskazując, że jest on największy w Europie. Dane spisowe ogłaszane są pod jaskrawymi tytułami jak np. „Wielki przyrost ludności w Polsce“ „Pięćmilionowy przyrost w ciągu 10 lat“ „Wspaniały rozwój ludności Polski“ „Płodna Polska“ „Kraj o największym przyroście ludności“ (Frankfurter Zeitung), wreszcie ironiczny tytuł „Jeszcze Polska nie zginęła“ (Dresdner Neueste Nachrichten) Wśród głosów prasy niemieckiej nie brak również Hugenbergowskiej „Germanli“, która podkreśla, że nawet wielkie kraje do których kieruje się emigracja, nie wykazują w okresie ostatniego dziesięciolecia takiego przyrostu ludności jak Polska.

O ile w ocenie samego faktu bezkonkurencyjnego (jak to określa niejedno pismo) przyrostu ludności prasa europejska zajmuje stanowisko jednolite, o tyle różne są dalsze komentarze. Pisma francuskie, włoskie, czeskie, belgijskie itd. podkreślają wielkie znaczenie wyników spisu dla pozycji międzynarodowej Polski, prasa natomiast niemiecka, stara się osłabić wrażenie liczb spisowych, wskazując na rzekomo ujemne dla Polski skutki szybkiego przyrostu ludności. Np. „Kölnische Zeitung“ wyraża obawę że w Polsce nastąpić może w krótkim czasie przeludnienie, dzięki któremu „stałaby się ona niebezpieczeństwem dla siebie i dla sąsiadów“. Z kolei „Frankfurter Zeitung“ „ubolewając“ nad temi „niebezpieczeństwami“ jakie kryje w sobie dla Polski intensywny przyrost ludności, podkreśla, że ani rząd polski, ani społeczeństwo nie chcą widzieć tego „niebezpieczeństwa“ i że szczerym zalem stwierdza, że „wobec tego rodzaju nastawienia kół kierowniczych (polskich) nie można się spodziewać, ażeby dotychczasowe tempo polskiego przyrostu ludności zostało wydatnie zmniejszone przez racjonalne zachowanie.

Niepokój Niemiec jest tak widoczny, że zwraca na siebie uwagę prasy innych krajów: np. belgijski „Metropol“ wyraża zdanie, że „dla zagranicy wyniki polskiego spisu są prawdziwą rewelacją: jest jednak ktoś, komu rozkoszy one bynajmniej nie sprawiły — są to Niemcy“.

Gdzie tkwi źródło niepokojów niemieckich — niebacznie odsłonił „Vossische Zeitung“: „Jeżeli stosunek ludności pomiędzy ruchem ludności w Polsce i w Niemczech utrzyma się ten sam, lub zmieni się jeszcze bardziej — ryzykujemy, że zamiast uzyskania rewizji granic na naszą korzyść, możemy doczekać się przesunięcia tych granic na zachód“. Obaw Niemiec, co do ich przyszłych strat terytorjalnych oczywiście nikt w Europie poważnie nie bierze, natomiast zał ich w powo-  
du nowych trudności ku wymarzonej rewizji granic wschodnich. Jaka tkwi w wynikach spisu spotyka się z ustępującym komentarzem prasy belgijskiej:

## Parcelacja mieszkań na tle kryzysu. Delegacja lokatorów-łódzian w M. Sprawiedliwości

Coraz więcej upowszechnia się opinia, że kryzys mieszkaniowy minął. Mówi się, że za mieszkania nie trzeba już płacić odstępnego, że można wynająć lokal wprost od gospodarza za zwykłe komorne, że ceny mieszkań spadły.

Jak ta sprawa przedatawia się w rzeczywistości? Czy stosunki mieszkaniowe istotnie uległy zmianie na lepsze?

Odpowiedź na te pytania jest tembardziej interesująca, że dotychczas obowiązuje ustawodawstwo mieszkaniowe, przystosowane do warunków poprzednich. Jeśli zaś warunki te zmieniły się to aktualną staje się kwestja nowelizacji ustaw o ochronie lokatorów, podwyższaniu czynszu i podwyższaniu opodatkowania, w stosunku do pewnych kategorii mieszkań.

### Małe i duże.

Jeśli idzie o kryzys, to rzeczywistość na pewnym odcinku zagadnienia mieszkaniowego kryzys minął. Mianowicie mieszkania duże, poczynając

się złotych, zależnie od wielkości mieszkania oraz punktu miasta.

W domach nowych, zwłaszcza spółdzielniczych można wprawdzie otrzymać takie mieszkania bez odstępnego, wszelako komorne jest nie wiele co mniejsze, niż za lokale czteropokojowe. Nawet w tak odległych dzielnicach, jak Żolibórz, trzypokojowe mieszkanie z kuchnią, w nowym domu spółdzielniczym wynosi przeciętnie od 300 do 350 złotych miesięcznie.

Dość należy, iż kryzys wzrasta z proporcjonalnością odwrotną do wielkości mieszkań. Im mniejszy lokal, tem trudniej go dostać.

### Paradoks mieszkaniowy

Na tle obecnych stosunków mieszkaniowych można zauważyć prawdziwe paradoksy. Oto mieszkania luksusowe, siedmio i ośmiopokojowe stały się mieszkaniami mniejszemi, dzięki zupełnie nowemu zjawisku, będącemu czemś w rodzaju parcelacji.

Oto w każdym dziś niemal domu w śródmieściu są mieszkania wielopo-

stępnego za mieszkanie małe, nie mając zaś środków na zapłacenie komornego za mieszkanie wielkie, biorą do spółki luksusowe, ośmiopokojowe lokale i dzielą się niem, po dwa, trzy pokoje na rodzinę wspólnie użytkując kuchnię, albo nawet prowadząc gospodarstwo domowe „do puli“. Zjawisko to jest tak powszechne, że, jak wspomnieliśmy niemal w każdym domu stołecznym jest dziś takie rozparcelowane mieszkanie, w niektórych zaś domach nawet kilka.

### Łódź na czele.

Wczoraj w ministerstwie sprawiedliwości zjawiała się grupa lokatorów łódzkich, składając memorjał z prośbą o zrewidowanie przepisów podatkowych w stosunku do lokatorów takich rozparcelowanych mieszkań. Jak się okazuje, na terenie Łodzi zjawisko parcelacji mieszkań jest wręcz generalne, ponieważ zaś ustawodawstwo podatkowe nie uległo zmianie, lokatorzy płacą wygórowane, bo „luksusowe“ podatki, znacznie większe, niżby wypadało w stosunku do zajmowanych w rzeczywistości dwu, lub trzech pokojów.

Interwencja ta jest wymownym znakiem czasu. Nie ulega wątpliwości, że i w Warszawie, której stosunki mieszkaniowe uległy znacznym zmianom, rewizja ustawodawstwa mieszkaniowego staje się aktualna.

(JB.)

## Dlaczego jemy źle?

Bo zapominamy, że szczypta cukru podnosi smak potraw.

Szczypta cukru, dodana podczas gotowania do wszystkich prawie potraw, jarzyn, zielonego groszku, fasolki, marchwi, szpinaku, kalafiorów, kartofli, brukselki, kapusty i pomidorów, do potraw mięsnych, ryb, kłusek, kaszek, zup z płatków owsianych, jak również innych zup, nadaje każdej z tych potraw właściwy jej smak, podnosząc nadto jej wartość odżywczą.

NAJLEPSZA PRZYPRAWA TO — szczypta soli — szczypta cukru



od czterech pokoiów, można otrzymać już bez odstępnego, wprost od gospodarza, za zwykłe komorne, płacone miesięcznie. Również i w cenach tej kategorii mieszkań daje się zauważyć pewien spadek. Lecz ta konjunktura dotyczy przede wszystkim mieszkań wielopokojowych, za lokale czteropokojowe, zwłaszcza w nowych domach płacić jeszcze trzeba dość słono, bo około czterysta złotych miesięcznie.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa mieszkań mniejszych, poczynając od trzech pokoiów niż.

### Małych brak.

Na mieszkania małe zapotrzebowanie wciąż jest bardzo znaczne, podaż zaś niema i w tej dziedzinie panuje w dalszym ciągu ostry kryzys. Za mieszkania dwu i trzypokojowe trzeba ciągle jeszcze płacić odstępnę, wahające się od tysiąca do trzech ty-

kojowe, które zamieszkują po trzy, lub więcej rodzin. Rodziny te, nie mogąc zdobyć się na zapłacenie od-

## Kto ma egzekwować i umarzać podatki miejskie.

Związek miast przesłał do Sejmu swoje postulaty i uwagi do rządowych projektów umarzenia zaległości podatkowych i przejęcia czynności egzekucyjnych przez władze skarbowe.

W obu tych ustawach Związek miast dopatruje się wielkiego niebezpieczeństwa dla finansów komunalnych.

Miasta domagają się, by przy umarzeniu zaległości danin komunalnych, pozostawiono decydujący głos zainteresowanemu związkowi.

Przejęcie czynności egzekucyjnych przez państwo grozi niebezpieczeństwem przetrzymywania przez władze skarbowe należności komunalnych.

Miasta obawiają się, że władze skarbowe wszystkie należności ściągnięte będą zaliczały na rachunek własny, nie ściągając zaś — na rachunek gmin.

Związek miast prosi tedy albo o pozostawienie egzekucji po dawnemu w rękach magistratu i gmin (którzy przetrzymują należności skarbowe) albo też

### Tragedja rodzinna.

KATOWICE, 19.II. (PAT.) — W Kamienicy koło Pyskowic na Śląsku Opolskim wydarzyła się wczoraj tragedia rodzinna. 68-letni rentjer Maks Wróbel dokonał zamachu przy pomocy gazu świetlnego na całą swą rodzinę, złożoną z żony i czworga dzieci. Po włamaniu się do jego mieszkania zdołano uratować jedynie 3-letniego jego syna.

Powodem tego kroku, jak wynika z listów, pozostawionych przez denata, była nędza.

o szybki i proporcjonalny podział osiągniętych wpływów pomiędzy skarb, i związki komunalne.

### Termin zeznań o dochodzie przesunięty.

WARSZAWA, 19.II. (Tel. wł.). Na mocy rozporządzenia Min. Skarbu termin składania zeznań o dochodzie przesunięty został z dnia 1 marca na dzień 1 maja r. b.

### Mordy hitlerowskie.

KATOWICE, 19.II. (PAT.). W Bukowie, pow. oleckim, na niemieckim Śląsku bojówka hitlerowców wtargnęła do mieszkania niejakiego Passego i w oczach rodziny 7-iu strzałami rewolwerem zamordowała go.

„Trzeba być szalonym, aby dążyć do oderwania terytorjów od kraju, który się tak gęsto zaludnia“.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

84)

## TRÓJKĄT

## BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancingach, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



## Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter Wirga, usiłował przy pomocy Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki falszerzy banknotów.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowego indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki poznał młodą kobietę, która opowiedziała mu, że brat jej Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwałona przez szantażystów do jakiegoś domu — zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł panie Boeltich swą pomoc. Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”. Korzystając z chwilowej nieobecności swej opiekunki, Admy, porozumiała się z śółtolicym dozorem, który przyrzekł jej pomoc.

W nocy, gdy Adma odurzona podany jej przez Chińczyka Toa-li środkiem nasennym twardo zasnęła, śółty wtargnął do pokoju Ani, lecz zamiast nieść jej pomoc w ucieczkę — porwał na dziewczęcinę odzież, chcąc dopuścić się na niej gwałtu.

Ania chciała go przekonać, iż ma pieniądze i zapłaci mu, jeśli poniecha ohydny zamiar. Toa-li zgodził się na odsuwanie pieniędzy, jakoby w obliczu ścian pieniędzy, z czego skorzystała Ania, aby spróbować ucieczki. Nie zdołała jednak otworzyć drzwi. Opanowany wściekłością rzucił nieszczęsną na podłogę, przgniatając dziewczęcinę całym ciężarem muskularnego ciała. Walcząc ostatkiem sił ze zwyrodniałcem, Ania natrafiła na metalową płytkę, darowaną jej przez Admę i odrzucona ze wzgardą pod ścianę pokoju.

Dzięki posładanemu przez Boeltichównę amuletowi, wręczonemu jej przez Admę, Chińczyk pozostawił ją w spokoju.

Nadkomisarz Olmański otrzymał anonim iż Barwiczekowi grozi niebezpieczeństwo.

## Dalszy ciąg.

— Sądząc według tych przestępstw jest to bardzo niebezpieczna szajka i czy naczelnik nie uważa, iż należałoby z tym „Trójkątem” jaknajprędzej skończyć. Rozzuchwalała się do tego stopnia, że urząd śledczy wysadza którego dnia w powietrze.

Wprawne ucho nadkomisarza Olmańskiego wyczuło w głosie doktora Barwiczki nutę szysterstwa, ale naczelnik urzędu śledczego udał w obecnej chwili bardzo gruboskórnego człowieka.

— Ma pan rację panie redaktorze — odrzekł — szajka ta sprawia mi wiele kłopotu. Mam jednak nadzieję, że wreszcie dostanę cały „Trójkąt” w swoje ręce.

— Zyczę z całego serca powodzenia.

— Dziękuję. Chciałem się jednak spytać pana redaktora, czy pan nie uważa za możliwe aby markiz de Lavalie czy też jak go pan nazywa Ribeaux był członkiem tej szajki?

— Jest to bardzo możliwe — Barwiczek roześmiał się w duchu.

— A czy wie pan, że „Trójkąt” i na pana szykuje zamach?

— Na mnie?

— Tak.

— Nonsens — zaprzeczył Barwiczek, ale po chwili powiedział: — Skąd pan naczelnik o tem wie?

— Doszły mnie poufne wiadomości, to też wydelegowałem funkcjonariuszy urzędu śledczego aby pana pilnowali.

— Niezmiernie wdzięczny jestem za opiekę. Ale niezadługo przestanę sprawiać wam kłopot swoją osobą.

— To znaczy?

— To znaczy — powtórzył Barwiczek — że w najbliższych dniach zamierzam na całe dwa miesiące wyjechać zagranicę.

— Dokąd? Jeżeli wolno wiedzieć.

— Do Szwecji, gdyż uważam ten kraj za najspokojniejszy w całej Europie.

W tej właśnie chwili do gabinetu doktora Barwiczki wszedł Grabiec, co

widząc Barwiczek postanowił zakłócić, zbyt długą jego zdaniem rozmowę i powiedział:

— Do widzenia. Niech pan naczelnik nie zapomni przysłać kogoś po egzemplarze „Matin’a”, a za tę przysługę proszę o natychmiastowe powiadomienie mnie, gdy tylko Ribeaux zostanie schwytany.

— Będę pamiętał. Dowidzenia.

Doktor Barwiczek położył na widełkach aparatu telefonicznego słuchawkę, poczem przywitał się z Grabcem i powiedział:

— Ten nudziak Olmański naopowiadał mi mnóstwo historii o szajce „Trójkąta”, która między innymi podpaliła waszą fabrykę i przygotowuje na mnie zamach. Jak się to prezesowi podoba?

Obaj panowie wybuchnęli śmiechem.

— Olszański jest hersztem szajki? — odezwał się pierwszy Grabiec.

— Naturalnie.

## Dyrektor Olszański w więzieniu Boeltichówny.

Gdy drzwi zamknęły się za Chińczykiem Boeltichówna nie wierzyła własnym oczom.

Przez kilka minut leżała bez ruchu na puszystym dywanie, wyczerpana długą walką i w obłądnym strachu oczekiwała na powrót Toa-li.

Ale czas mijał i z poza drzwi nie wyjrzała szpetna, dysząca żądzą twarz skośnookiego człowieka.

Ania zrozumiała, że jest uratowana. Nie zastanawiała się w obecnej chwili komu, lub też czemu przypisać ma swoje wprost cudowne ocalenie; wystarczyło jej to, iż Toa-li opuścił pokój.

Podniosła się zwolna z podłogi, odczuwając dopiero teraz ogromny ból w rękach, które formalnie zmiążdżył w swych stalowych palcach Chińczyk.

— Napewno Adma spostrzeże jutro mój wygląd — myślała spoglądając na swe posiniaczone i w wielu miejscach podrapane ciało, oraz na odzież, z której jedynie strzępy pozostały — jak ja się jej wytłumaczę.

Spostrzegła na dywanie złotą blaszkę, wręczoną jej przez Admę.

— Byłbyż to naprawdę tajemniczy amulet, zawdzięczając któremu Toa-li wypuścił mnie ze swych ramion? — zadała sobie w duchu pytanie.

— Napewno domysli się wszystkiego i wówczas na jaw wyjdą jej knowania z Toa-li.

Westchnęła.

— Ha trudno, lepiej być ukaraną za zamiar ucieczki aniżeli narażać się na zniewolenie przez Chińczyka.

Ułożyła się na otomanie, narzuciła na siebie pled i wyczerpana nierówną walką ze skośnookiem służącym wkrótce zasnęła.

Obudziła się pod wpływem dotknięcia twardej ręki Admy, która głaskała ją po policzku.

Otworzyła oczy. Musiała spać bardzo mocno, gdyż nie słyszała wejścia swej dozorczyńni. Usiadła na otomanie przygotowana na to, że Adma zainteresowana jej wyglądem rozpocznie badanie.

W myśli szukała wybiegu, który usprawiedliwiłby jej podartą odzież i posiniaczone ciało. Ale Adma nie

zwracała najmniejszej uwagi na stan w jakim znajdowała się jej pupilka.

Oczy starej wróżbiarki przysłoniły te były mgłą, a wzrok jej błądził przedmiotem na przedmiot nie zatrajając się nigdzie dłużej.

Widocznie narkotyk, dany jej wiecznego wieczora przez Toa-li był bardzo silny i działanie jego pozostało widać sobie pewien stan obłądności omroczenia.

— Długo dzisiaj spała — rozpoczęła rozmowę Adma — już dwa razy do ciebie zaglądałam, zanim postanowiłam cię obudzić.

— Bardzo późno zasnęłam — tłumaczyła się Boeltichówna.

— Czy zjesz wpieryw śniadanie, czy też wolisz przed posiłkiem wyjść do ogrodu?

Po przejściach wczorajszego wieczoru Ania straciła zupełnie apetyt. Bolała ją głowa i nie odczuwała wcale głodu, to też z radością zgodziła się opuścić swoje więzienie.

— Z wielką ochotą poszłabym przed śniadaniem na spacer — odrzekła.

— Dobrze — Adma przyłożyła do ust srebrną piszczałkę.

Po chwili drzwi uchyliły się bezgłośnie i na progu stanął Toa-li, który nie zwracając najmniejszej uwagi na Admę spojrział z psią wieruszką na Boeltichównę i sklonił się bardzo głęboko, dotykając prawie, że czołem do dywanu, zaścielającego podłogę.

Adma uśmiechnęła się pobłażliwie.

— Mówiłam, że stworzona jestem na królową — powiedziała, zwracając się do Boeltichówny — na wasz mój służący darzy cię większym szacunkiem aniżeli mnie. Sądzę, że wykonałby każdy twój rozkaz.

Na twarzy Ani zakwitły śladami łatne rumieńce wstydu, spuściła na dół oczy, starając się niewidzieć Chińczyka.

Tymczasem dozorczyńni jej wydała w gardłowym języku jakies polecenie skośnookiemu służącemu.

Toa-li zniknął poza drzwiami i po chwili wrócił niosąc futro i szafę nowe buciki. Przyniesioną przez siebie odzież oddał Admie i tyłem wycofał się z pokoju.

Stara wróżka zarzuciła na ramię na Ani ciężkie futro i wręczając jej buciki mówiła.

— Spiesz się, gdyż nie mam dzisiaj zbyt wiele czasu na przebywanie w ogrodzie, oczekuję przybycia gości.

Dalszy ciąg nastąpi.

# Widowiska Łódzkie

## REPERTUAR.

**TEATR MIRJSKI:** O g. 4 po poł. „Pan Geldhab“ wiecz. „Opera za 3 grosze“.

**TEATR KAMRALNY:** „Dr. Stieglitz“.

**TEATR POPULARNY:** O g. 4 m. 15 „Kredowe Koło“, wiecz. „Żyd wieczny tułacz“.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA:** „Najwesejsza Parada“.

**„MOMUS“:** „Tytko u nas“.

**APOLLO:** „Djabeli oceanów“.

**BAJKA:** „Porucznik Armand“.

**CAPITOL:** „X. 27“.

**CASINO:** „24 godziny“.

**UZARY:** I. „Tajniki San Francisco“. II. „Szalony jeździec“.

**CORSO:** „Mekykanka“.

**DOM LUDOWY:** „Kobieta na księżycu“.

**GRAND KINO:** „Przygoda miłosa“.

**LUNA:** „Kongres tańcy“.

**MIMOZA:** „Szary dom“.

**ODRON:** „Faworyta Maharadży“.

**OSWIATOWY:** „Tajemnica cytadeli w Dęblinie II. „W niewoli u szelka“.

**PALACE:** „Gloria“.

**PRZEDWIOSNIE:** „Niebezpieczny raj“.

**RECURSA:** „Jej ekscelencja miłość“.

**RIEHTA:** „Melodia szczęścia“.

**SPLENDID:** „Sterowiec L. A. 3“.

**UCIECHA:** „Niewolnica miłości“.

**WODEWIL:** „Faworyta Maharadży“.

**ZACHĘTA:** „Monte Carlo“.

## Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).

Dzisiaj, sobota o godz. 4 po poł. „Pan Geldhab“ dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł.

Dzisiaj wiecz. premiera słynnej sztuki muzycznej Berta Brechta „Opera za trzy grosze“. Reżyseria dyr. Borowski. Dział muzyczny pod kierunkiem T. Sygietyńskiego.

W niedzielę o g. 4 po poł. po raz ostatni rewelacyjna „Sprawa Dreyfusa“. Ceny najniższe.

W niedzielę wiecz. drugie powtórzenie „Opery za 3 grosze“.

We wtorek premiera prasowa „Opery za 3 grosze“.

## Teatr Kameralny.

(ul. Traugutna № 1)

Dzisiaj, sobota po cenach zniżonych ostatnie powtórzenie arcywesołej komedii „Dr. Stieglitz“.

W niedzielę o godz. 5 po poł. po raz 96-ty rekordowe „Han Hau“. Ceny zniżone.

W niedzielę wiecz. premiera oryginalnej sztuki Laursna Beillete „Kłopoty pana Bourrasona“.

W poniedziałek premiera prasowa „Kłopoty Bourrasona“.

## Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

Dzisiaj, w sobotę, dnia 20 i w niedzielę dn. 21 b. m. o g. 8 m. 15 wiecz. „Żyd wieczny tułacz“ w 12 obrazach Eugenjusza. Sue w reżyserii Konstantego Tatarskiego. Dzisiaj w sobotę dnia 20 i w niedzielę dnia 21 o g. 4 m. 15 po poł. „Kredowe Koło“ przepiękna baśń niemiecka w 4 aktach Klabunda.

W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 12 po poł. wznowienie pięknej bajki w 7 obrazach p. t. „Zaklęty Królówiec“, sporządzony przez najmłodszych widzów, dla których specjalnie przygotowuje się bajki po cenach najniższych od 30 g. do 1 zł.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań ul. Cegielińska 2 perfumieria p. Pływackiej, oraz w kasie teatru od godz. 11 do 21 od 5 do 9 w.

## Teatr Popularny w sali Geyera.

(Piotrkowska 295).

„Najwesejsza Parada“ to frastrajęca widowiska rewjowe w 2 częściach 22 obrazach, które pod sprężystym kierownictwem Adama Góreckiego i Igo Skorasińskiego, przygotowuje już dzisiaj w sobotę 20 lutego premierę. Początek przedstawień w sobotę o godz. 8.30 i 8.30, w niedzielę o p. 4.30, 6.30 i 8.30.

## Teatr rewji „Momus“

(Zgierska 17)

Codziennie do środy (24 lutego) niezwykłe piękny program o stampaskim humorze „Tytko u nas“, w wykonaniu całego artystycznego zespołu.

## Rakietka

„Melodia szczęścia“.

Jeżeli jeden film, będący tryumfem najnowszej kinematografii. Po „Nocach wryskich“ wyświetla kino „Rakietka“ „Melodia szczęścia“.

Nie wiadomo, co w pierwszym rzę-

# „Ratopax“ nowy środek walki ze szczurami. Magistrat podjął nową kampanję przy pomocy ekstraktu z morskiej cebuli.

W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwem inspektora sanitarnego — dra Misjona, posiedzenie sekcji epidemiologicznej przy wydziale zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi, celem omówienia sprawy dorocznego tępienia szczurów.

Dr. B. Misjon zapoznał obecnych z wynikami konferencji, która odbyła się w dniu 21 stycznia r. b. z udziałem przedstawicieli wszystkich istniejących w Łodzi stowarzyszeń właścicieli nieruchomości oraz Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczej.

Na konferencji tej wypowiedziło się przeciw próbie zastosowania w roku bieżącym trucizny „bakteryjnej“ z powodu niebezpieczeństwa jej dla zwierząt domowych, natomiast stwierdzono, że dotychczas stosowana trucizna z cebuli morskiej dała naogół pomyślne rezultaty.

Konferencja wypowiedziała się za dalszym stosowaniem trucizny z cebuli

morskiej, wyrażając jednak życzenie, że należy dążyć do zagwarantowania, aby trucizna posiadała stałą moc trującą.

Sekcja epidemiologiczna rozważyła sprawę użycia w roku bieżącym preparatu „RATOPAX“, zaleconego przez departament służby zdrowia minist. rstw spraw wewnętrznych „RATOPAX“ jest preparatem, zawierającym wyciąg z cebuli morskiej. Główną zaletą tego preparatu jest jego stałość siły trującej. — Doświadczenia przeprowadzone w roku ubiegłym nad skutecznością tego środka w państwie w tym zakładzie higieny w Warszawie oraz w bakteriologicznym wydziale weterynaryi Uniwersytetu Warszawskiego stwierdziły, że „RATOPAX“ jest zabójczym dla szczurów i że szczury trują tę spożywać chętnie.

Po szczegółowej dyskusji zebrani wypowiedzieli się za użyciem przy tegorocznej akcji tępienia szczurów trucizny „RATOPAX“.

## Niewyczerpany temat.

# Ulgi dla właścicieli samochodów zarobkowych w opłatach na rzecz funduszu drogowego.

Sprawa opłat, pobieranych od właścicieli samochodów zarobkowych na rzecz funduszu drogowego, nie została jak dotąd ostatecznie zamknięta.

Ostatnio zgłosiła się do ministra robót publicznych, p. Norwid-Neugebauera, delegacja Związku Związków Zarobkowych, która przejęła od niedawna akcję stowarzyszeń właścicieli samochodów zarobkowych.

Delegacja zwróciła się o udzielenie wyjaśnień w sprawie ulg w opłatach na

rzecz funduszu drogowego. P. minister oświadczył, iż zapewnienia swego czasu co do udzielenia ulg podatkowych obejmują tylko tych właścicieli samochodów, którzy do 15 b. m. uiszcili połowę zaległości podatkowych, zaś od 1 kwietnia r. b. wpłacą ogółem 75 proc. zaległości. Pozostało 25 proc. bądź ulegnie skreśleniu w znowelizowanej ustawie o funduszu drogowym, bądź też rozłożone będzie na długoterminowo spłaty (ag)

# STRAJK W OZORKOWIE TRWA. Inspektor pracy nie podejmie interwencji.

Wynikły w początkach bieżącego tygodnia strajk tkaczy w „Schlosserowskiej Manufakturze“ w Ozorkowie trwa w dalszym ciągu.

W dniu wczorajszym wyjechał w związku z tem do Ozorkowa przedstawiciel Związku Związków Zawodowych dla podjęcia ewentualnej interwencji.

Inspektor okręgowy pracy w związku z omawianym strajkiem oświadcza, iż interwencja inspektoratu pracy w sprawie strajku w „Schlosserowskiej Manufakturze“ podjęta nie zostanie z tej przyczyny, iż strajkujący nie wystąpili z odpowiednim żądaniem do inspektoratu.

Reorganizacja pracy w formie wprowadzenia obsługi czterech krosien przez jednego robotnika, zamiast dwu, wprowadzona została w „Schlosserowskiej“ już w styczniu r. b.

Firma motywowała swoje posunięcie tem, iż nie może pozostać w tyle za innymi przedsiębiorstwami łódzkimi, o podobnych rozmiarach, które ołdawną wprowadziły obsługę czterech warsztatów przez jednego robotnika. (ag)

## Ujęcie złodziei mieszkaniowych.

Wczorajszej nocy patrol wywiadowców aresztował na ulicy Napiórkowskiej około domu nr. 107 dwóch poszukiwanych włamywaczy w osobach Oskara Hoffmanna i Fryderyka Lohmana, sprawców całego szeregu kradzieży mieszkaniowych na terenie Łodzi. (p)

## Delia Lipinskaja na deskach Filharmonji.

Zainteresowanie zapowiedzianym wieczorem Delii Lipinskaj, który odbędzie się w nadchodzący wtorek, dnia 23 go b. m. o godz. 8.30 wieczorem w sali Filharmonji, jest olbrzymie. I nie dziwnego, gdyż cała prasa zagrańcowa, gdzie tylko znakomita artystka występowała wyraża się o niej z niezwykłym entuzjazmem. Wiele łódzianek i łódzian najprawdopodobniej pamięta artystkę ze znanego filmu „Moralność pani Dulskiej“, w którym Lipinskaja grała czołową rolę. Ta mała złotowłosa artystka zdobyła wstępnym bojem wszystkie serca. — W programie 25 najpiękniejszych numerów z własnego jej repertuaru.

Kto więc pragnie przyjemnie spędzić dwie godziny na wieczorze Delii Lipinskaj, niechaj zaważsza zapoznaty się w bilety, których pozostała nieznaczna ilość.



## Łódź

**SOBOTA, dnia 20 lutego 1932 r.**

11.45—11.55. Przegląd dalszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).

11.55—12.15 Sygnal czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych t. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.45 Przerwa.

15.45—15.50 Giełda pieniężna, oraz kom. dla żegluzi i rybaków (tr. z W-wy).

15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.

16.20—16.40 Radiokronika — wygl. dr. M. Stępski (tr. z W-wy).

16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35 „Liga Narodów i obóz wszechpolski“ — wygl. p. Wł. Pobóg Mallinowski (tr. z W-wy).

17.35—18.05 Koncert młodych talentów (tr. z W-wy).

18.05—18.30 Słuchowisko o dziecku Ewy Szelburg-Zaremby p. L. „Przygody gwiazdki śniegu“ (tr. z W-wy)

18.30—18.50 Koncert dla młodzieży (tr. z W-wy)

18.50—19.15 Rozmaitości.

19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dz. nast.

19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy (transmisja z W-wy).

20.00—20.15 Na widokregu (tr. z W-wy).

20.15—21.25 Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, W. Richter (piosenki), Fr. Buchalski (harmonja) akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).

21.25—22.10 Feljton p. „Ameryka na codzień“ — wygl. Dr. Troniewski (tr. z W-wy).

22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego (tr. z W-wy).

22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, oraz kom. meteorol. i polie. (tr. z W-wy).

22.50—24.00 Koncert żyweń z płyt gramof.

## Łódź

**NIEDZIELA, dnia 21 lutego 1932 r.**

10.00—11.45 Transmisja nabożeństwa.

11.55—12.10 Sygnal czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następnny i kom. meteor. z W-wy.

12.15—14.00 Poranek symf. z Filharm. Warsz. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. K. Witkomińskiego i M. Barówna (fort).

14.00—15.00 Przerwa.

15.00—15.55 Muzyka lekka w wyk. Ork. Mandolinistów, A. Szczałkowska i Zesp. Wokalnego A. Zaremby (tr. z W-wy).

15.55—16.20 Program dla dzieci: a) „Co się dzieje na świecie“ radiowy, w opr. J. Milewskiego, b) Feljton „Mifowskiego“ „Jerzy Waszyngton — twórca i pierwszy prezydent Stanów Zjednocz. (tr. z W-wy).

16.20—16.40 Płyty gramof. z W-wy.

16.40—16.55 „Jak się w dziejach rozszerza pojęcie świata“ — wygl. dr. Adam Lewicki (tr. z Lwowa).

16.55—17.15 Płyty gramof. z W-wy.

17.15—17.30 „Z podróży do Afryki Południowej“ — wygl. prof. Walery Goetel (tr. z Krakowa).

17.30—17.45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z W-wy).

17.45—19.00 Koncert popołudniowy w wyk. E. Feuermanna (wiolonczela), akomp. L. Urstein. W programie Fr. Schubert, M. Bruch, C. Saint-Saens (tr. z W-wy).

19.00—19.20 Rozmaitości.

19.20—19.30 Komunikat społtowy łódzki.

19.30—19.45 Kalendarzyk film., repert teatrów odczytanie programu na dzień następnny i płyty gramof.

19.45—20.15 Słuchowisko.

20.15—21.45 Koncert popularny. Wyk. Ork. K. P. pod dyr. J. Ozimilskiego, H. Zbońska-Ruskowska (sopr.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).

21.00—21.15 Kwadrans literacki — Iwan Wazow — nowela bułgarska p. t. „Dziadko Joco patrzy“ (tr. z W-wy).

22.05—23.30 Transmisja koncertu europejskiego z Londynu w wyk. ork. symf. B. B. C. pod dyr. Artura Cetteralla.

23.30—23.45 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny i wiadomości sportowe z W-wy.

23.45—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

## Zamach samobójczy bezrobotnego.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy Borysza 16, usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 35-letni Antoni Jakubowski.

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po przeplókanu żółdka w stanie osłabionym przewodził desperata do szpitala miejskiego w Radogoszcz.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia. (p)

## Kalendarzyk.

Luty

20

Sobota

DZIŚ: Leona i Eucher.  
JUTRO: Maksymiana.Wschód słońca 6.42  
Zachód słońca 16.57.  
Wschód księżyca 15.02.  
Zachód księżyca 6.50.  
Długość dnia 10.07  
Przybyło dnia 2.29.MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im.  
J. i E. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1)  
otwarte w środy, soboty i niedziele od  
10—16.

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: S. Jankielowicz, (Stary Rynek 9) — L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza 4), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91).

## Powrót prezesa Izby Skarbowej.

W poniedziałek, dnia 22 lutego r. b. wraca z Paryża i obejmuje urzędowanie prezes łódzkiej Izby Skarbowej pan Zygmunt Kucharski. (ag)

## Policja w obronie rąk i nóg przechodniów.

W związku z panującą ślizgawicą na chodnikach ulic w śródmieściu i na periferiach, spisywane są protokoły dozorców domowych za nieoczyszczenie chodników.

Wskutek opieszalności dozorców, cały szereg przechodniów uległ wypadkom złamania nóg lub wychwieceniom rąk.

W dniu wczorajszym zgodnie z poleceniem kierowników poszczególnych komisariatów policji, funkcjonariusze bezpieczeństwa publicznego spisali na terenie Łodzi 38 protokołów. (p)

## Zmiany w Kasie Chorych ustalone?

Według niesprawdzonego jak dotąd doniesienia, zmiany na stanowiskach kierowniczych w łódzkiej Kasie Chorych zostały ostatecznie przesądzone przez okręgowy urząd ubezpieczeń.

Dyrektorem kasy zostaje Eugenjusz Łopuszański, wicedyrektorem dr. Samborski i jego zastępcą p. inż. Szuster.

Oficjalne nominacje prześle urząd ubezpieczeń na ręce komisarza Jagielly w połowie przyszłego tygodnia. (b)

Rękawiczki za pół ceny.  
Pech łatwowiej robotnicy.

W dniu 4 listopada roku ubiegłego, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Narutowicza 11, Sander Weigenbaum, powiadomił właściciela fabryki rękawiczek przy ul. Kilińskiego 94, iż niejaki Otton Kozłarkiewicz sprzedaje rękawiczki jego fabrykacji o 25 proc. taniej.

Właściciel fabryki, Reinhold Hoffman, który od dłuższego czasu zauważył, iż w fabryce jego dokonywane są systematyczne kradzieże rękawiczek, powiadomił wydział śledczy, wyrażając podejrzenie, iż sprawcą kradzieży, lub ewentualnie paserem jest Otton Kozłarkiewicz.

W toku dochodzenia, policja stwierdziła, iż Kozłarkiewicz kupił wspomniane rękawiczki od właściciela sklepu przy ul. Główniej 43 Wilhelma Hosenfeldera, z którym pozostawał w stosunkach handlowych od roku 1930, zaś Hosenfelder kupował rękawiczki, wyrabiane w fabryce Hoffmana, od woźni tej fabryki, Szyja Berlinera, który w ostatnim półroczu sprzedawał wyroby reprezentowanej przezeń firmy taniej niż dotychczas, wyjaśniając, iż firma Hoffman wskutek tańszej kalkulacji jest obecnie w stanie sprzedawać swe fabrykaty po cenie niższej.

Po otrzymaniu wezwania do wydzia-

Rimler contra Rymsha.  
Przyjacielskie „brudy” przed sądem grodzkim.  
Sprawa o lichwiarskie procenty.

W dniu wczorajszym na wokandy sędzi grodzkiego znalazła się sprawa Karola Rimlera, byłego kierownika biura wydziału kanalizacji i wodociągów m. Łodzi.

Karol Rimler został w swoim czasie oskarżony przez swego kolegę biurowego, inż. Władysława Rymsha, o pobieranie nadmiernych procentów z tytułu udzielonych pożyczek.

Przebieg sądowy wykazał jednak, iż sprawa posiada zgoła inny charakter i odwołania w pierwszym rzędzie kulisy gospodarki w wydziale kanalizacji i wodociągów.

Już na początku rozprawy stwierdzono, iż świadek Władysław Rymsha, nie zjawił się na rozprawę i przysłał list z osady Jabłonna-Legjonowa z pod Warszawy, w którym wyjaśnił, iż jako bezrobotny nie posiada pieniędzy na podróż i przybyć może jedynie w tym wypadku, o ile otrzyma pieniądze na kosztą podróży.

Adw. Szytygold, wnoszący obronę oskarżonego Rimlera, prosi o rozpoznanie sprawy, bez udziału świadka Rymsha.

Sąd przychylił się do powyższego wniosku i przystąpił do przesłuchania oskarżonego Rimlera.

Rimler nie przyznał się do winy, wyjaśnił, że Rymsha zaciągał u niego pożyczki, lecz procentów nie pobierał.

Na pytanie adw. Szytygolda, Rimler wyjaśnił, że zaciągali u niego również pożyczki inż. Frankiewicz i Sutkowski, od których jednak procentów nie pobierał.

Następny świadek inż. Frankiewicz wyjaśnił, że wprawdzie pobierał pieniądze od Rimlera, jednak żadnych odsetek nie płacił.

Świadek Woźniak, kasjer wydziału kanalizacji, oświadczył, że o nadmiernym pobieraniu procentów przez Rimlera nie wie, lecz wyjaśnił, że z kasy były niejednokrotnie pobierane zaliczki, przez poszczególnych urzędni-

ków, przyczem dnia 12 stycznia 1931 r. wypłacił zaliczkę na pensję Rimlera osobie, której nie może sobie bliżej przypomnieć.

B. buchalter wydziału kanalizacji, Władysław Ścisło, stwierdza, że Rymsha otrzymał zawiadomienie z kantoru Wajnberga do wykupienia weksłu na sumę 1000 zł, które należały się Rimlerowi. Za prolongatę, jak się Ścisło dowiedział, Rimler domagał się 20 złotych.

Dalej Ścisło wyjaśnia, że Rymsha dyskontował u poszczególnych osób weksle, których znalazło się w obiegu na sumę 11,000 zł, z których część wykupił wydział kanalizacji lub pracownicy, większość jednak jest sprolongowana względnie zaprotestowana.

Inż. Sutkowski zbadany w charakterze świadka wyjaśnił, że Rymsha prosił go o podżyczenie weksłu jak również weksel ten podżyczony został przez inż. Skrzywaną.

Weksel ten następnie doszedł do protestu, a inż. Sutkowski i inż. Skrzywan weksel ten wykupili i zniszczyli.

W dalszym ciągu zeznawał w-prezydent m. Łodzi dr. Wieliński, który omawiał sprawę nadużyć w wydziale kanalizacji. W dalszym ciągu świadek Wieliński poruszył kwestję dwóch

listów inż. Rymsha, złożonych swego czasu w prezydium magistratu.

Jak wiadomo w jednym z tych listów inż. Rymsha, cofnął swe oskarżenie przeciw p. Rimlerowi, w drugim natomiast oświadczył iż został przez tegoż Rimlera siłą wciągnięty do w-prezydenta Wielińskiego i zmuszony do takiego oświadczenia.

W tem miejscu dr. Wieliński przyrywa swe zeznania, prosząc sąd o wezwanie w charakterze dodatkowego świadka służącą jego Władysławę Reslerównę.

Sąd zarządza przerwę, półgodzinną, po upływie której przystępuje do badania zezwanej w międzyczasie służącej, Władysławę Reslerównę, która zeznała, że Rymsha dobrowolnie wszedł do pokoju wiceprezydenta, przedtem zaś kreślił się w klatce schodowej od 2 godzin. Oskarżyciel prosi Sąd o odroczenie rozprawy i zbadanie Rymsha wobec czego Sąd przychylił się do wniosku i postanowił zbadać Rymsha w drodze rekwizycji.

Zaznaczyć należy, że przeciwko Rymsha prowadzone jest dochodzenie i w krótkim czasie sędzie on na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. (S.)

Nowe troski magistratu  
o pomieszczenia dla wyeksmitowanych.

Do magistratu m. Łodzi (wydział opieki społecznej) napływają liczne podania osób, ubiegających się o mieszkania w schroniskach miejskich dla bezdomnych, lub wsparcie pieniężne na zakupienie mieszkania.

Petenci powołują się na groźbę im niebezpieczeństwo eksmisji, wyznaczonych na miesiąc kwiecień i maj. — Jak wiadomo, eksmisje w miesiącach zimowych są wstrzymane.

Sądząc na podstawie ilości wyroków sądowych liczba eksmisji w tym roku wyznaczonych jest bardzo duża. Z tych

może tylko 10 procent eksmitowanych znaleźć pomieszczenie przy rodzinnych, względnie posiada środki na zakup nowego mieszkania.

Sądząc, że wiele eksmisji będzie prawdopodobnie prolongowanych do maja b. r., należy się w tym miesiącu spodziewać masowego zgłaszania eksmitowanych do magistratu.

Licząc się z temi możliwościami wydział opieki społecznej czynniki już obecnie starania w kierunku przygotowania pomieszczeń dla wyeksmitowanych.

Dziś wybory do miejskiej Rady Szkolnej.  
Ożywiona agitacja wśród nauczycielstwa  
Nauki w godzinach popołudniowych  
w dniu dzisiejszym nie będzie.

W dniu dzisiejszym, o godz. 16-gj w lokalu Szkoły Powszechnej przy ulicy N. Targowej 24, nauczycielstwo publicznych szkół powszechnych miasta dokona wyboru swych przedstawicieli do Miejskiej Rady Szkolnej.

Akcja wyborcza jest bardzo ożywiona gdyż zgłoszone mają być liczne kandydatury z ramienia różnych grup i organizacji nauczycielskich, które zabiegają o zgromadzenie w lokalu wyborczym jaknajwiększej liczby swych zwolenników, a przewidując możliwość dwukrotnego głosowania, już obecnie zachęcają wotantów do pozostania w lokalu wyborczym do czasu ogłoszenia ostatecznych wyników głosowania.

Najintensywniejszą działalność agitacyjną prowadzi grupa nauczycieli, złożona z członków i sympatyków PPS., niemniej ożywioną jednak działalność przejawia Kóło Nauczycielskie Pracy Państwowej.

Władze szkolne umożliwiły wstąpieniu nauczycielom wzięciu udziału w wyborach, gdyż nauki w oddziałach popołudniowych w dniu dzisiejszym nie będzie.

## Komisja cennikowa.

Jak już donosiliśmy — cech rzemieślniczy zwrócił się do magistratu m. Łodzi o zwolnienie posiedzenia komisji cennikowej dla ustalenia cen mięsa już w ciągu dni najbliższych, przyczem cech oznajmił, że ostatecznie uregulował kwestję zarobków czeladniczych.

W związku z pismem wspomnianego posiedzenie komisji cennikowej dla ustalenia cen mięsa i jego przetworów wyznaczone zostało na środę, dnia 24-go lutego r. b.

Pal tylko gilzy  
„LEGJONOWE”  
wytwórni „ŚWIATOWID”  
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-88

# Policja śpieszy z pomocą bezrobotnym

## Wyniki akcji za okres ostatnich miesięcy na całym terenie województwa łódzkiego.

Do walki z klęską bezrobocia stanęły wszystkie warstwy społeczne, gdyż, jako wspólny i zorganizowany wysiłek dawało najlepsze rezultaty.

Między innymi policja państwowa województwa, w pełnym zrozumieniu ciężkiego położenia i niedoli bezrobotnych, zorganizowała we własnym korpuse na terenie całego okręgu akcję zbierania funduszy na cele pomocy dla bezrobotnych.

We wszystkich powiatach województwa funkcjonariusze P. P. pomimo swego uposażenia, dobrowolnie oddali się na rzecz odnośnych komitetów do spraw bezrobocia. Suma ofiarowanych składek od rozpoczęcia akcji w dniu 1-go grudnia ub. roku wyniosła 18.261,65.

7 imprez, urządzonych przez P. P., przyniosło na rzecz komitetów do spraw bezrobocia około 8 tys. zł.

Instytucje samopomocowe P. P. złożyły zł. 4.803,90 na rzecz bezrobocia.

Niezależnie od tego, w Łodzi przy rezerwie konnej i pieszej P. P. wprowadzone są kuchnie, subsydjowane przez wojewódzki komitet do spraw bezrobocia, wydające przeszło 120 obiadów dziennie bezrobotnym.

Poza tam funkcjonariusze P. P. niosą bezinteresowną pomoc przy zbiórkach odzieży itp.

Akcja zbierania funduszy trwa w dalszym ciągu i kwota na rzecz komitetów na całym terenie województwa przekracza zł. 2 tys. miesięcznie.

Jak z tego wynika, policja nasza nie tylko stoi na straży bezpieczeństwa obywateli, ale również przejęta jest w wysokim stopniu ideą humanitarną, niosąc wydatną pomoc bliżnim.

Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie, jako godny naśladowania.

# Tanie mięso dla ludności.

## Akcja niszczenia mięsa niezdatnego do spożycia.

Według danych posiadanych przez Zarząd m. Łodzi (urząd weterynaryjny) oraz policję publiczną m. Łodzi oraz policję Aleksandrowa, Chojen, Zgierz, w okresie od 1-go września do 31-go grudnia ubiegłego roku do akcji niszczenia mięsa niezdatnego do spożycia: wołowina — 19.204,6 klg.; wołowina — 1.625,5 klg.; cielęciny — 246 klg.; wieprzowiny — 14.117,8 klg.; rąbaki — 18.193,8 klg. mięsa, sprzedanego ludności po cenie o 43—45% od cen rynkowych.

W ciągu miesiąca stycznia bieżącego roku organa policji państwowej i kontrolerzy rzeźni publicznych m. Łodzi zajęli mięso, pochodzące z potajemnego uboju lub niedostarczone dobrowolnie na stację przywozową przy rzeźni publicznej Nr. 1 do kontroli znaków i świadectw — 2.387 klg.

Z tej liczby zniszczono niezdatnego do spożycia mięsa 714 klg., co wynosi 29,9 proc. ogólnej ilości.

Ogółem zadano na stacji przywozowej 93.297 klg. mięsa różnych gatunków.

# Nowy projekt oryginalnego teatru.

## Wielkie pomysły w relacji moskiewskiego pisma.

W Sowieckach ma być otwarty w 15-tą rocznicę dyktatury proletariatu niezwykły teatr w imieniu Majerholda.

„Wieczernia Moskwa” podaje pełen opis.

Nie zobaczycie w nim ani sceny, ani przedstawienia, ani rampy, jak również balkonów i galerii. Niema w nim pałacu, bufetowej Biletów zwłaszcza nie trzeba. Wchodzisz do teatru, rozbiertasz się, a jasno oświetlone schody zaprowadzą cię na widownię. Zbudowana w podkowie powieści widowni.

Przesłane krzesła ustawione są amfiteatr, ceny biletów na wszystkie miejsca są jednakowo kosztują.

Widownia z trzech stron przez którą widziana z teatru, znajduje się na wysokości 1-go piętra. Garderoby aktorów łączą scenę z widownią.

Teatr na wysokości mniej więcej 1-go piętra w olbrzymiej, oszklonej mu-

szli znajdować się będzie orkiestra. — W ten sposób widzowie znakomicie dyrygenta i słyszy świetnie muzykę. Gdy lampy pogasną i rozpocznie się przedstawienie, przed oczami zdumionego widza scena rozpada się na dwie części a z dołu wyjeżdża powierzchnia z daną dekoracją i aktorzy rozpoczynają spektakl. Ruchoma powierzchnia tej oryginalnej sceny może w każdej chwili być podniesiona nad głowami widzów, we wszystkie strony widowni, gdyż sufit sali pokryty jest siecią stalowych szyn.

Podczas antraktyw w trzech foyer teatru będą kursować wagonetki-expressy z bufetem, co pozwoli publiczności konsumować bez tłoczenia się i oczekiwania w kolejce.

Palić będzie można nawet podczas akcji, gdyż specjalnie wentylatory będą natychmiast odświeżać powietrze.

# Sacharyna i alkohol.

## Przemysł i potajemne gorzelnictwo na obszarze województwa łódzkiego.

Akcja i Monopoli Państwowych w Łodzi wykrył w roku ubiegłym potajemne gorzelnictwo i handel sacharyną.

Ujawnienia, że sacharyna, przy wyjeździe zagranicznego Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych (Artykuł 44) kieruje taką sprawę do Urzędu Celnego w celu obliczenia cła z tego tytułu skarbowi Urzędu Celnego przekazuje sprawę sądowi, który pociąga do odpowiedzialności karnej.

W wypadkach, gdy jednak obecność sacharyny zostanie ujawniona w lemoniada, wówczas ustalenie czy była pochodzenia zagranicznego, wchodzi w kompetencje władz skarbowe, które ustalają, że sacharyna była przeznaczona do sprzedaży ludności miejscową, — wówczas Urząd Akcyzowy wypłaca dozwolony nagrodę w kwocie zł. 75 temu, który wykrył potajemną sprze-

żenie sacharyny, niezależnie od nagrody, którą przyznaje Urząd Celný zaleźnie od ilości skonfiskowanej sacharyny.

Skutkiem kryzysu państwowego u nas w kraju ilość wypadków przemycania sacharyny znacznie się powiększyła.

Większe ilości sacharyny ujawnione bywały w piekarniach na krańcach miasta. Piekarnie te używają sacharyny do wypieku pieczywa, a szczególnie do wypieku t. zw. chleba gryzkowego.

Największe ilości sacharyny są przemycane z Niemiec via Gdańsk i walkę z przemysłnikami prowadzi straż graniczna.

Tajnych gorzelni na terenie okręgu, podlegającego łódzkiemu Urzędowi Skarbowemu Akcyz i Monopoli Państwowych, ujawniono dziesięć.

We wszystkich wypadkach właścicieli gorzelni ukarani zostali grzywną od 1 tysiąca do 10 tysięcy złotych, względnie więzieniem od lat dwóch.

W wypadku ujawnienia potajemnej

# Z działalności związku muzyków zawodowych.

## Prace nad tworzeniem sekcji muzyków weselnych

Przy ul. Piotrkowskiej 79 mieści się związek zawodowych muzyków istniejący już od 12 lat. Ilość członków w roku 1928 wynosiła — 180 osób i nie uległa większym zmianom przez następne dwa lata. Jednak naskutek wprowadzenia w Łodzi w 1931 roku filmów dźwiękowych, liczba członków, należących do związku, zmalała do 135. Część byłych członków wyjechała na prowincję, gdzie ma większą możliwość znalezienia pracy.

Na czcze związku stoją prezes pan Ryttenbard i sekretarz p. Szybel.

Przed kilku dniami w lokalu związku odbyło się doroczne walne zebranie. Najważniejszą uchwałą, jaką zapadła na tem zebraniu, była decyzja zorganizowania przy związku sekcji muzyków weselnych. Związkowi chodzi o to, że przy ślubach bywają zatrudnieni nie zawodowi muzycy lecz amatorzy.

Przeciętna płaca muzyków wynosi

od 150 do 400 złotych miesięcznie. Natomiast muzycy niezrzeszeni pobierają mniejsze płace, dostarczając niefachowych sił.

Również jak i w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym związek urządza periodycznie koncerty symfoniczne w sali Filharmonji (ul. Prezydenta Narutowicza 20) mimo, iż koncerty te nie cieszą się zbyt wielkim powodzeniem związek nie szczędzi trudów i kosztów, aby koncerty te stały na wysokim poziomie artystycznym. W tym celu związek sprowadza pierwszorzędne siły solowe, tak krajowe, jak i zagraniczne (Huberman, Hausen, Arrau, Dobosz i Gruszczyński) oraz świetnych dyrygentów jak Berdjajew, Neumark, Fried, A-benbrodt, Glazunow i Dolżycki.

Jak nas informuje związek — bezrobocie wśród członków związku doszło w roku bieżącym do 80 proc. (p)

# Potworne zdziczenie obyczajów.

## Dwunastoletnia dziewczynka wciąż 19-letni uwodziciel aresztowany.

W Częstochowie miał miejsce w kasie Chorych wypadek, który dobitnie ilustruje zdziczenie młodzieży. Oto do urzędniczki, wydającej karty chorobowe do dr. Kahla, lekarza chorób kobiecych, w kasie chorych zgłosiła się 12 letnia dziewczynka domagając się wydania takiej karty.

Zażądanie to wzbudziło zrozumiałe zaciekawienie wśród znajdujących się w pobliżu pań, które dopytały dziewczynkę w jakim celu udaje się do lekarza chorób kobiecych. Ta odpowiedziała że kartę wzięła dla matki po czem udala się do poczekalni.

Po pewnym czasie wywołane zostało nazwisko dziewczynki i wówczas weszła ona do gabinetu lekarza. Uplynęło kilka minut wtem wyszedł nagle zaniepokojony dr. Kahl i zapytał obe-

cznych czy znajduje się tam matka dziewczynki. Gdy odpowiadano mu, że niema jej, lekarz udał się natychmiast do jednego z urzędników i polecił mu bezzwłocznie wezwać ojca dziewczynki zatrudnionego w charakterze majstra w jednym z miejscowych przedsiębiorstw, przyczem lekarz oświadczył że zdarzył się nagły wypadek.

Natychmiast zawiadomiono ojca dziewczynki, który przybył na miejsce i w gabinecie lekarza dowiedział się, że córeczka jego poroniła. Zrozpaczony ojciec tak długo nalegał na nią, by wyznała, kto jest przyczyną tego aż dziewczynka wskazała mu siedzącego w poczekalni 19 letniego młodzieńca.

Potwornego uwodziciela natychmiast aresztowano.

# Rok więzienia... w posagu.

## Fatalne następstwa lekkomyślności.

W dniu 12 listopada r. ub. do prokuratora sądu okręgowego w Łodzi wpłynęła skarga Kazimierza Ostrowskiego, zamieszkałego przy ul. Grabowej 28, na Józefa Śniegę, za wręczenie mu czterech weksli na sumę 1000 złotych, na których podpis Bronisław Śniega został sfałszowany. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że we wrześniu 1929 roku Weronika Śnieg, w okresie przed wyjściem z domu i ojciec jej, Józef Śnieg, zgłosił się do mieszkania Ławniczaka Józefa, zamieszkałego przy ul. Jasnej 14, gdzie zostali Kazimierza Ostrowskiego, od którego Śnieg pożyczzył tysiąc złotych a jako gwarancję dał mu cztery weksle na sumę zł. 1.000 Pożyczona od Ostrowskiego suma 1.000 złotych została przeznaczona na posag dla Weroniki Śnieg. Na wekslach od Śniegi były żyra jego zamożnego syna, Bronisława Śniega. Gdy nadszedł termin płatności wspomnianych weksli wszystkie poszły do protestu, wówczas Ostrowski skierował egzekucje do żyranta Bronisława Śniega, który wystąpił do sądu grodzkiego z wnioskiem o wstrzymanie mu czynności egzekucyjnych, gdyż podpisy, złożone na wspomnianych wekslach, zostały sfałszowane. Dalsze dochodzenie ustaliło, że podpisy rzekomego Bronisława Śniega zostały sfałszowane ręką siostry jego Weroniki Szydłowskiej, (w międzyczasie wyszła z żyranta). Urząd prokuratorski pociągnął przeto do odpo-

wiedzialności karnej Józefa Śniegę oraz córkę jego Weronikę Szydłowską.

W dniu wczorajszym oboje zasiadli na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Na rozprawie sądowej oskarżeni nie przyznali się do winy tłumacząc się niesnaskami panującymi w ich rodzinie. Weronika Szydłowska zaprzecza, aby podpisał brata jej pisany był jej ręką.

Zbadany na rozprawie biegły kaligraf sądowy stwierdza kategorycznie, że podpis Bronisława Śniegę był sfałszowany ręką Weroniki Szydłowskiej.

Sąd po zbadaniu licznych świadków poszkodowanego Kazimierza Ostrowskiego oraz wysłuchaniu przemówień stron i dłuższej naradzie wyznosił wyrok, mocą którego skazał Józefa Śniegę na jeden rok i sześć miesięcy więzienia zaś 19-letnią Weronikę Szydłowską na jeden rok więzienia.

Podczas odczytywania przez sędziego Wileckiego wyroku skazującego Weronikę Szydłowską poczęła wnosić okrzyki „nie pójdę do więzienia”, „wyrok jest nie sprawiedliwy”, „jestem niewinna” i t. p. Sędzia Wilecki wobec tego polecił wyprowadzić oskarżonych z sali sądowej, by umożliwić odczytanie wyroku. Oskarżona podczas usuwania jej z sali stawiała opór, a następnie zemdleła. Rodzina oskarżonych, znajdującą się na sali sądowej, weszła tumult żądając, aby nie szarpać oskarżonej, gdyż może nastąpić ponowienie.

Po doprowadzeniu oskarżonej do przytomności eskorta składająca się z trzech policjantów siłą odprowadziła skazałą do karci więziennej, którą odjechała do więzienia przy ul. Kopernika.

Po przerwie, spowodowanej zajęciem na sali sądowej, Wilecki dokończył odczytywanie wyroku, stosując wobec skazanych jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt. (p)

## Perypetje pomocy położniczej dla ubezpieczonych w Kasie Chorych. Nowe kursy dla rutynowanych akuserek.

Przed paru miesiącami wypłynęła w Łódzkiej Kasie Chorych kwestja zmian w pomocy akuszerzyjnej dla ubezpieczonych.

Przedewszystkiem wprowadzono t. zw. rejony, przyczem z ogólnej liczby 550 akuserek zatrzymano tylko pięćdziesiąt, gdy pozostałe 500 bez wielkich ceremonij odesłano na „zieloną trawę”.

Związek Związków Zawodowych podjął akcję interwencyjną. Odbyło kilka konferencyj z przedstawicielami władz kasowych.

W dniu wczorajszym z ramienia Z. Z. Z. odbył w Kasie Chorych konferencyj jeden z kierowników Związku, p. Modrzejewski, z dr. Maczewskim a następnie z dr. Maczewskim i dr. Bogusławskim, naczelnym lekarzem Kasy Chorych.

P. dr. Bogusławski oświadczył, iż Kasa zdecydowała się przyjąć do pracy wszystkie zredukowane akuszki w charakterze zastępczyni akuserek rejonowych.

Jak wynikało z przedstawienia sprawy — nowoprzyjęte akuszki przejść mają specjalny kurs kasowy, pozatem każda zastępczyni może dopiero wówczas udać się do chorej, gdy otrzyma zezwolenie rejonowej.

W związku z tem wczoraj odbyło się zebranie w Z. Z. Z., przyczem p. Modrzejewski zreferował sprawę.

Z referatu tego wynikało, że przedewszystkiem rejony przyznano w sposób niewłaściwy, albowiem niektóre z nich nie miały wogóle praktyki, nie mając żadnych ubezpieczonych, gdy akuszki „zastępczynie” w przeważającej liczbie wypadków mają z reguły praktykę rozgłębioną.

Ponadto wymagane, aby akuszki, pracujące po kilka i kilkanaście lat, posiadające dyplomy, odbywały praktykę, jest zgola niezrozumiałe, chyba, że Kasa zamierza angażować sobie grupę bezpłatnych pracownic, bowiem przez czas „praktyki” Kasa płacić akuszkom nie będzie, podobnie jak to mało miejsce z higienistkami, które w liczbie trzystu pracowały jakiś czas bezinteresownie, pod pozorem odbywania praktyki.

Związki postanowiły wypowiedzieć się zdecydowanie przeciwko organizowaniu

pomocy położniczej w sposób nigdzie niepraktykowany albowiem — jak to zdolano bezspornie ustalić — rejonów nie wprowadzano w żadnej z Kas na terenie Rapiłitej.

Dziwnie są drogi pomocy położniczej pod rządami p. Eugenjusza Łopuszańskiego.

### Nowe upadłości.

W dniu wczorajszym ogłoszono upadłość Abramowi Kwiatowi, właścicielowi fabryki wyrobów jedwabnych przy ul. Piotrkowskiej 49 na żądanie adw. Emila Montlaka, pełn. firmy wierzycielki „Jos. Barlet” St. Etienne (Francja). Sąd chwilowo ograniczył się oddaniem upadłego pod dozór policji.

### Zabawa pewniacka na lodzie.

W sobotę, dnia 20 lutego r. b. od godz. 16 do 21 odbędzie się zabawa na lodzie w Helenowie, urządzona staraniem koła lokalnego przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Program wiece urozmaicony: taniec, jazda figurowa, orkiestra wojskowa. — Bufet na miejscu. 50 proc. dochodu na cel PWK. Bilety dla młodzieży w cenie 50 gr., dla dorosłych 75 gr.

### Falszowane dwudziestoi... dziesięciogroszówki.

W ciągu dni ostatnich pojawiły się znowu na terenie Łodzi falszowane monety dwudziestogroszowe i 10-groszowe.

Falsyfikaty różnią się od monet autentycznych przedewszystkiem wagą, przyczem — mimo nieznacznych rozmiarów krążka metalowego — różnica wagi jest bardzo łatwa do ustalenia. Ponadto między monetami prawdziwymi a falszowanymi istnieje również pewna różnica w odcieniu, ta ostatnia jednak jest trudniejsza do stwierdzenia.

Również nie mają prawa do zapomogi bezrobotni, w których rodzinie, pozostającej we wspólnem gospodarstwie domowem choć jeden członek pracuje lub posiada inne źródła dochodów, równe lub przewyższające ew. zanomogę.

Stawki zapomogowe wynoszą:

1) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,

2) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,

3) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Bezrobotni, posiadający dochody lub zarobki dorywcze, nie przekraczające 75 proc. wymienionych wyżej stawek, otrzymują zmniejszone zapomogi, a mianowicie:

1) posiadający dużą rodzinę — stawkę dla średniej rodziny,

2) posiadający średnią rodzinę — stawkę dla małej rodziny,

3) posiadający małą rodzinę — 50 proc. stawki małej.

Wypłaty odbywać się będą w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. Zeromskiego Nr. 44 w godzinach od 9-ej do 14-ej, według następującego porządku:

Poniedziałek, dnia 22-go lutego r. b., litery: A, B, C, D, E, F, G.

Wtorek, dnia 23 lutego r. b., litery: H, I, J, K.

Sroda, dnia 24 lutego r. b., litery: L, M, N, O.

Czwartek, dnia 25 lutego r. b. litery: P, R, S.

Piątek, dnia 26 lutego r. b., litery: T, U, W, Z.

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnem gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu,

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnem gospodarstwie.

## KRONIKA RADJOWA.

### Sonata Schuberta na arpedżonie.

Koncert sławnego wiolonczelisty.

Dnia 21.2 o godz. 17.45 grać będzie przed mikrofonem warszawskim profesor Akademii Muzycznej w Berlinie, sławny wiolonczelista, Emanuel Feuerman, co roku odwiedzający Polskę, która zresztą jest kolebką jego dzieciństwa.

Znakomity artysta wystąpi z własnym recitalem, na którym odegra sonatę Schuberta na „arpedżon”.

Nazwę tę otrzymał jeden z wielu instrumentów, których praktyka nie przyjęła. Była to wiolonczela sześciostrużna, o stroju gitarowym. Przerobiona na sonatę wiolonczelową, znana jest dziś

sonata Schuberta jedynie w tej postaci, ponieważ „arpedżonów” nie znajdzie się dziś nigdzie. Hiszpański wiolonczelista, G. Gassado, osnuł na motywach tej sonaty „koncert”, który nieco śmiało kursuje pod nazwą „koncertu wiolonczelowego Schuberta”.

„Kol Nidrei” M. Brucha jes w stylu synagogalnym utrzymaną rapsodją na temat modlitewny żydowski.

„Allegro Appassionato” Saint-Saense jest kompozycją gładkiego stylu i nieproblematicznego wirtuozostwa.

### Koncert w radjo z Londynu.

Warjacje — „portrety”.

Dnia 21.2 o godz. 22.05 nadaje Londyn międzynarodowy koncert europejski, transmitowany również przez Warszawę i wszystkie rozgłośnie polskie.

Koncertem dyryguje Artur Katteral, znany skrzypek i dyrygent angielski. W programie kompozycje angielskie: Uwertura G. H. Holsta; koncert fortepianowy Johna Irelanda w wykonaniu Heleny Perkin; wjatek z pięknej opery F. Deliusa „Romeo i Julia na wsi”,

wreszcie: „Enigmatyczne warjacje E. Elgara, których zagadkowość polega na tem, że temat jest wtorem, czyli uboczną melodją (kontrapunktem) jakiejś powszechnie znanej melodji.

Nikt jeszcze nie odgadł o jaką „równoległą” melodję chodzi, a kompozytor zagadki nie wyjawia.

Pozatem: każda prawie warjacja jest „portretem” jednego z przyjaciół Elgara.

## Wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc luty 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 28-go lutego 1932 r. rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc luty 1932 roku dla bezrobot-

nych, posiadających rodzinę na wyjątkiem utrzymaniu, którzy zgłosili się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 32 i zostali do zapomogi uprawnieni.

Samotni prawa do zapomogi nie mają.

## Kacik ornitologa.

# Ptaki, które nie używają skrzydeł „Jajeczko”, które pomieści 140 jaj kurzych.

Zdolność latania w powietrzu jest specyficzną właściwością ptaków, aczkolwiek mamy szereg innych zwierząt, które także potrafią się unieść w powietrze i przez dłuższy czas w niem utrzymać, jak np. nietoperze, tzw. psy latające i niektóre rodzaje jaszczurek i żab zapatrzonych w błonny łądzy kończynami umożliwiające im fruwanie w powietrzu w locie ślizgowym.

Z drugiej strony należy zanotować wśród ptaków szereg okazów, które utraciły zdolność latania w powietrzu, jak pingwiny. Są to odmiany, żyjące na odległych wyspach lub w okolicach nadbrzeżny h. Ptaki zamieniły się w pływaków. Skrzydła ich są już niezdolne do lotu i skarlłowaciale posiadają jednakże jeszcze znamiona dawniejszych funkcji, albo też zamieniły się jak np. u pingwinów, zupełnie w narządy pływacze.

Niezdolne do latania są przedewszystkiem także największe ptaki: strusie.

Skrzydła ich są szczątkami skrzydeł, nie mają one również piór lotnych i sterujących. Zanikły też u nich gruczoły odnośne, które wydzielają tłuszcz dla uodpornienia pierza przeciwko wilgoci. Ich klatka piersiowa pozbawiona jest także oparcia dla mięśni poruszających skrzydła.

Zamiast tego posiadają one potężnie rozwinięte nogi o palcach częs iowo wygiętych w tył, co ułatwia im szybkie bieganie. Potrafią one w istocie tak szybko bić, że nawet najlepszy koń wyścigowy ich nie dogoni. Wzrok i słuch tych ptaków jest niezwykle udoskonalony, podczas gdy smak i powonienie są tylko słabo rozwinięte.

Ojczyzną ich są olbrzymie przestrzenie pustynne i stepowe krajów gorących. W Afryce i niektórych okolicach Azji rozpowszechniony jest strus afrykański. Przy pożywieniu roślinnym strus przez długi czas wytrzymać potrafi bez wody. Z drugiej strony objawia on szczegól-

niejsze zamilowanie do wody i gdzie sposobność broczy godzinami aż po głowę zanurzony w wodzie i potrafi doskonale pływać.

Podobnie żyje strus amerykański Nandu, zamieszkujący terytoria stepowe południowej Brazylii, Boliwii, Argentyny i Patagonii. Jest on nieco mniejszy niż jego kuzyn afrykański i nie posiada też jego wspaniałych wielkich piór.

W stepach Australji żyje dalsza odmiana strusia, zwanego Emu. Spokrewniona z nim odmiana Kazuarów żyje w lasach północnej Australji, na Nowej Gwinei i sąsiednich wyspach.

Najmniejszy z ptaków-biegaczy, Kiwi, nie większy od zwykłej kury, żyje w najcięższych lasach oryginalnych Nowej Zelandji. Są to bardzo oryginalne okazy. Dzień spędzają one w dołach ziemnych a nocą szukają sobie pożywienia.

Na Nowej Zelandji żył jeszcze w czasach historycznych inny gatunek strusia, Moa, który osiągał wysokość 4 m.

Nietylko szczątki szkieletów, lecz także pióra, resztki skóry i jaj znaleziono jeszcze w ostatnich czasach.

Podobne olbrzymie zamieszkiwały dawniej także wyspę Madagaskar. I one zostały wytopione przez ludność krajową. Był to prawdopodobnie największy strus, jaki kiedykolwiek żył na ziemi, a jego jajo pomieściłoby 140 jaj kurzych.

Dzisiejsza nauka stoi na stanowisku, że wszystkie te odmiany nie pochodzą od wspólnego przodka lecz powstały niezależnie od siebie i dzięki podobnym warunkom przechodziły rozwój analogiczny.

Strus afrykański żyje w jednożeństwie lecz zdarza się często, że kilka samicy składa swe jaja do jednego gniazda co powoduje często walki między samicami, które wszystkie chcą wylęgnać. Strus amerykański natomiast żyje w wielożeństwie.

Strusie są zwierzętami mało inteligentnymi, jak na to wskazuje niezwykle mała głowa.

Nauka niezgodna jest co do tego, czy strus jest wstżymaną w rozwoju odmianą ptasia, czy też oryginalną formą świata zwierzęcego, powstałą i rozwiniętą niezależnie od ewolucji, jaką przeżyły ptaki.



# Wiadomości sportowe.

## Ottawa bije mistrzów Olimpiady 4:1

NOWY JORK, 19.2. Zespół hokejowy Ottawy, który w grudniu i styczniu b. bawił w Europie i między innymi w Polsce, rozegrał spotkanie z olimpijską reprezentacją hokejową Kanady, powracając z Lake Placid. Drużyna Ottawy pokonała olimpijczyków w stosunku 4:1 i udowodniła, że kanadyjcy reprezentanci w Lake Placid rozporządzali na miarę kanadyjską tylko mierzonymi siłami.

NOWY JORK, 19.2. Niemiecka olimpijska drużyna hokejowa wzmocniona trzema graczami amerykańskimi (z pochodzenia Niemcy) rozegrała w Nowym Jorku spotkanie z H. C. Bronx, osiągając wynik nierozstrzygnięty 5:5 (2:2, 1:1, 2:2).

## Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro jest b. bogaty w imprezy i przedstawią się następująco:

Sobota: Gry sportowe: sala Niem. 6 m. godz. 17: finały o puchar PZGS-u. Boks: Sala Geyera, Piotrkowska 295, 6 godz. 16-ej międzynarodowe zawody bokserskie. Bar-Kochby z udziałem zawodników Geyera, Sokola, IKP i Union.

Atletyka: Sala Tow. Gimnastycznego w Pabjanicach, o godz. 5 pp. mecz sapańczy między drużynami: Kruszeender (Pabjanice) i Sokół (Łódź). Mecz połączony z zawodami bokserskimi o mistrzostwo klubu Kruszeender.

Niedziela: Boks: Sala Geyera, godz. 12 w poł. inauguracyjny mecz bokserski ŁKS-u z udziałem Wystracha (BKS, Katowice) oraz pięściarzy ŁKS-u, Sokola, Geyera, Unionu, PKS-u i Bar Kochby.

Hokej: lodowisko ŁKS-u, o godz. 15 pp. mecz hokejowy: Legia (Warszawa) — ŁKS, poprzedzony przedmeczem: Triumf — SKS.

Łyżwiarstwo: lodowisko Helenowa o godz. 14 I-sze zawody łyżwiarckie o mistrzostwo Łodzi.

Gry sportowe: Sala Niemieckiego Gimnazjum, o godz. 10 przed poł. i od godz. 17 po poł. dokończenie walk finałowych o puchar PZGS-u przy udziale najlepszych drużyn siatkówki z całej Polski.

Automobilizm: o godz. 9 rano z przed lokalu Touring-Klubu przy ul. Moniuszki 2 start do I-szej wycieczki zimowej tego klubu do Piotrkowa.

## Niezwykły wyczyn polskich narciarzy.

Z Nowego Jorku donoszą: Polska olimpijska drużyna narciarska przed opuszczeniem Nowego Jorku dokonała niezwyklego wyczynu, a mianowicie: w ciągu 21 minut została się pieszo na szczyt jednego z największych drapaczy chmur świata Emne States mającego 102 piętér wysokości. Ten niezwykle wyczyn polskich narciarzy spotkał się w Ameryce z pełnym uznaniem, gdyż jak dotąd nikt nie dokonał tego rodzaju wyczynu.

## Przyjazd narciarzy z Igrzysk zimowych.

Ekspedycja narciarska, która bawiła na Igrzyskach zimowych w Lake Placid wyruszyła w drogę powrotną do kraju już we wtorek i obecnie znajduje się na okęcie „Isle de France”. Przyjazd narciarzy do Warszawy nastąpi najprawdopodobniej 23 b. m. Przed odjazdem narciarze nasi odnieśli w zawodach z amerykańkami szereg sukcesów.

## Imprezy ŁKS-u.

W zestawieniu par na zawody bokserskie ŁKS-u zaszły w ostatniej chwili znaczne zmiany, tak, że poza walką Wystracha (BKS, Katowice) ze Stibbam odbędą się ostatecznie następujące spotkania. W. musza: Kajtaniak (PKS) — Liberman (Bar-Kochba), w. piórkowa: Matusiak (ŁKS) — Layer (PKS) w. półśrednia: Seweryniak (ŁKS) — Pisarski (Sokół), Jaranowski (ŁKS) — Schoen (Un.) Mitkowski (G) — Nawrocki (U), w. średnia: Kustosik (ŁKS) Garik (G), Majer (G) — Czernik (PKS), Dutkiewicz (G) — Bystry (Zj.), w. półc. Szklarek (G) — Włodarski (ŁKS).

Jednocześnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w celu umożliwienia sportowcom użrzenia po zawodach bokserskich, meczu hokejowego ŁKS-u z Legią, organizatorzy przesunęli rozpoczęcie takowego z godz. 12-ej na 15-tą.

## 20-lecie

### łódzkiej Bar-Kochby.

Łódzka Bar-Kochba będzie obchodzić 13 marca br. jubileusz 20-letniego istnienia. W dniu tym odbędzie się w sali Filharmonii wielki popis gimnastyczny tego klubu, połączony z walkami bokserskimi na których wystąpią czołowi pięściarze warszawskiego Jordanu.

## Trening przedolimpijski szermierzy.

Obecnie rozpoczął się w Warszawie trening przedolimpijski dla polskiej drużyny szermierczej. W treningu bierze również udział lwowianin Friedrich, który niedawno przybył do Warszawy.

## Ofiary.

Na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi” składa p. Mieczysław R. zł. 20.—

## Gięda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 19 lutego 1932 roku.  
GOTOWKA.  
Dolary 8.88 00  
CZEKI.  
Gdańsk 173 85  
Holandia 361 25  
Londyn 30 75  
N.-York czeKI 8.911  
N.-York kabel 8.916  
Paryż 35.14  
Praga 26.40  
Szwajcaria 174.16  
Włochy 46.50  
Berlin 211.65  
A K C J E.  
B-k Polski 97.98  
Lilpop 15.00

## PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożycz. budowlana 36.00  
4% inwestycyjna 91.00  
5% konwersyjna 40.50  
4% dolarowa 49 50  
7% stabilizacyjna 55.50  
8% B. G. K. 94.93  
4% ziemskie zł. 31.25  
4 1/2% ziemsk. zł. 41.30  
8% m. Warszawy 63.65  
10% p. Radomia 62.5 0  
8% m. Lublina 54.75



Czytajcie Dziennik Łódzki.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”  
  
Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku dnia 16 lutego i dni następnych  
Dramat odzwierciedlający przeżycia skrzypaczki Almy według powieści Korzeniowskiego „Zwycięstwo” p. t.  
**NIEBEZPIECZNY RAJ**  
film całkowicie mówiony w języku polskim w wykonaniu Marji Malickiej, Adama Brodzisza, Bogusława Samborskiego i in.  
Nad program ciekawe aktualności i dodatek Paramountu. Następny program: „Dawid Golder” w rol. gł. Harry Baur.  
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.20, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.  
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

KINO-TEATR **RESURSA**  
ul. Kilińskiego 123  
Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Najnowsze arcydzieło Joe May'a p. t.  
**Jej eksceleńcja miłość**  
W roli głównej najpopularniejsza gwiazda Francji Anna Bella. W następnych rolach: André Lefaur, Roger Treville, Greta Teimer, słynny gwiazdor ekranu Alerme Prince.  
Dziś! Następny program: „Tryumf walca”  
Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15.  
w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.  
W sobotę, niedziele i święta passe partout przez urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr **CORSO**  
ZIELONA Nr. 2/4.  
Początek seansów w dni powsz. o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł. Uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse.

Dziś i dni następnych! **I. „MEKSYKANKA”**  
Bezkonkurencyjny program sezonu:  
Dramat w 10 aktach. W roli głównej: pełna temperamentu, przepiękna Dorothy Burgess, Leo Carillo, John Mac Brown i król komików Slim Summerville. Film „MEKSYKANKA” w Los Angeles został nagrodzony złotym medalem za jego wysokie walory artystyczne.  
**II. ROMANS Sentymentalny** pierwszy 100% film dźwiękowy produkcji SOWIECKIEJ! Wspaniałe zdjęcia  
Prześliczne śpiewy rosyjskie! Nad program: Farsa p. t. „Pomysłowy trębacz”. W roli głównej przekonujący Slim Summerville  
UWAGA: Pomimo wielkich kosztów ceny miejsc niepodwyższony! Na pierwszy seans ceny niższe!

Kino Dźwiękowe

# „RAKIETA”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Kocha, tęskni i zachwycia Janet Gaynor, uwielbia i porwa swoim talentem Charles Farrell w wielkim filmie Foxa p. t.

# Melodja szczęścia

Nr. 4 program: Dodatek dźwiękowy. Następny program: „Kłatwa rodu mandarynów”, z Anna May Wong  
Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

ODEON

Dźwiękowe Kino-Teatr

WODEWIL

Poraz pierwszy w Łodzi!

ulubieniec publiczności Victor Mc Laglen, Edmund Love, Greta Nissen, L. Brendzel w wesołej komedji

# Faworyta Maharadży

Nad program: Dodatek dźwiękowy.

KINO TEATR  
UCIECHA  
Limanowskiego 36

Od dnia 14. II. 32 i dni następnich, wielkowiejski dramat erotyczny z prologiem pod tyt.

# Niewolnica Miłości

(Dramat serca kobiecego)

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Ordonówna, M. Malicka, Józef Węgrzyn.

Rzecz dzieje się w Warszawie i w jednym z okolicznych dworów.

Nad program: **Wesoła farsa.**

Następny program:

I. Gdy północ wybije II. Farsa???

Dźwiękowy Kino-Teatr

# MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Arcydzieło, które wstrząsnęło sumieniem świata. Bezsprzecznie najlepszy film dźwiękowy jaki dotychczas wyprodukowano [p. t.

# SZARY DOM

w rolach głównych Wallace Beery, Schuster Morris, Lewis Tone  
Nad program: **Laurel i Hardy.**

Następny program: „Pochodnia”. W rolach głównych Laura la Plante i John Boles.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Do akt Nr. E. 231 1932 r.  
**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Trębackiej pod Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Izrael Tyler” i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 580.

Łódź, dnia 16 lutego 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 899 1931 r.  
**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Szamula-Zajwela Bandego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 995.—

Łódź, dnia 15 lutego 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Akta sprawy Nr. Z. 6/32.

# Wezwanie publiczne.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28, poz. 20) zawiadamia, że firma „Józef Stiller”, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69, wniosła w dniu 16 stycznia 1932 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi, o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 8 marca 1932 r., godz. 10 rano, sala Nr. III, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5 (Nr. sprawy Z. 6/32).

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes:

(—) J. Kiszmiszjan.

St. Sekretarz:

(—) T. Cichecki.

# Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi z dnia 16 lutego 1932 r. zaoferował postanowił ogłosić upadłość handlową Majrowi Cederbaumowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 13 lutego 1932, zamianować Sędzią Komisarzem Sędzią Handlowego Juljusza Schreera, zamianować kuratorem upadłości adwokata Natana Grynberga, nakazać opieczutowanie kancelarii, składów, zbioru dokumentów, kasy, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku, zgodnie z przepisami art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.

Wyrok opatrzyć rygiorem tymczasowej wykonalności, odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność: Kurator upadłości

Natan Grynberg, adwokat,  
Zachodnia 70, tel. 161-09.

Na mocy art. 475 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 24 lutego 1932 r., o g. 12 w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale III Handlowym przy ul. Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pok. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielność w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz  
Juljusz Schreer.  
Sędzia Handlowy

Do akt Nr. E. 210 1932 r.

# Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Izraelita i składających się z 10 sztuk towaru ogólnej miary 48 mtr., oszacowanych na sumę zł. 480.—

Łódź, dnia 15 lutego 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

# Poszukuję maszyny

parowej o sile 100—160 HP. natychmiast. W dobrym stanie. Oarty do adm. „Dziennika Łódzkiego” sub „Maszyna parowa”.

Do akt. E 202 1932 r.

# Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi przy ul. Główniej nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego Nr. 157 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy Mateusza i Emilii małż. Bartoszewskich i składających się z mebli, konia, krów, wozu i maszyn do sycia, oszacowanych na sumę zł. 1941.

Łódź, dnia 9 lutego 1932 r.

Komornik L. NABOROWSKI.

DR. MED.

# Edward Reicher

choroby skórne i weneryczne

ul. Południowa nr. 28.

Tel. 201-98.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

# Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetryjny 1-linowy (4 linij): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim., (strona 5 linij) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 120, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamieszczone o 50 proc. drożej. Dłm ograniczonych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.50, na prowincji zł. 5.10, za odcinanie do domu 40 gr. — Prenumeratę przetrwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk k. Tarkowskiego, Cegielińska 19.